

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 31.**
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. **25 gr.**
we Lwowie i na prowincji.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA

Dziś **16** stronic
wraz z dodatkiem „Kobleta
w domu i salonie“.

PORANKI

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8866.

Lwów, czwartek 23 maja 1929.

Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Uroczyste powitanie min. Zaleskiego w Budapeszcie.

Ustąpienie p. ministra Kwiatkowskiego? - Wymiana serdecznych depeesz między min. Zaleskim a Mussolinim. - Katastrofa kolejowa w Lubelskiem. - Oficerowie amerykańscy przybędą do Lwowa. - Rzewny płacz Leitnera.

Szynki pragskie, wędliny delikatesowe poleca „ZAKOPANE“ - Moor i Stachowicz, Akademicka 24. -- L. Sapielny 25.

URLOP PREZESA GEN. GÓRECKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa, 21. maja. (st) Jutro prezes Banku Gosp. Kraj. dr. Górecki udaje się na dwutygodniowy odpoczynek zagranicę. Dr. Górecki wyzyska ten krótki okres czasu, aby złożyć wizyty wybitnym przedstawicielom zagranicznych instytucji finansowych, którzy w swoim czasie bawili w Polsce. Wizyty te będą miały charakter towarzyski.

NOWY DYREKTOR DEPARTAMENTU W MIN. OSWIATY.

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa, 21. maja. (ab) Został przedstawiony Radzie Min. wniosek o mianowanie p. Witolda Suchodolskiego dyrektorem departamentu nauki szkół wyższych w Min. W. i O.

RUCH KOLEJOWY Z ROSJĄ NARAZIE WSTRZYMANY.

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa, 21. maja. (st) Onegdaj wskutek burzy deszczowej między stacjami Horodziej a Stołpcami podmyty został tor kolejowy na głębokości 1 m. Do czasu podsypania toru ruch pociągów do Rosji wstrzymano.

LETNIE MUNDURY KOLEJARZY.

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa, 21. maja (st) Min. komunikacji zarządziło wprowadzenie letnich mundurów dla wszystkich funkcjonariuszów kolejowych pełniących służbę na linjach. Mundury są bawełniane koloru jasno popielatego. Nowe mundury otrzymały już wszystkie drużyny konduktorskie w pociągach osobowych i towarowych. Pracownicy kolejowi otrzymujący mundury, placą 25 proc. ogólnych kosztów materiału i robocizny.

Obuwie
tenisowe spacerowe i gimnastyczne.

Damskie 35/41 4.80
Dziewcz. 28/34 3.80

Męskie 4/46 5.60
białe, czarne i kolorowe

Damskie 35/41 7.11
Dziewcz. 28/34 9.90

Męskie 4/46 12.50
tenisowe, luksusowe podestwa gumy „Crepe“

Damskie 35/41 6.60
Dziewcz. 28/34 4.80

Męskie 4/46 7.70
popielate, brązowe i czarne do gimnastyki

„PEPEGE“ POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY - T. A.
I. SCHLEIER LWÓW Legionów 35.
do nabycia w głównym składzie obuwia Tel. 10 07

Z PISZCZAN.

(Światowe Zdrojowisko przeciw reumatyzmowi).
Kuracjuszom z Polski użycza Zarząd Zdrojowy 25% zniżki na kąpiele mulo-we i okłady. Starania o wiza, jak również wszelkie inne informacje odnoszące do podróży i pobytu: ustnie: Apteka Mikolascha, M. Krzyżanowski, Lwów, tel. 16-71, pisemnie: Biuro Piszczańskie dla Polski, Cieszyn

OSTATNIA WYCIECZKA LWOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa, 21. maja. (st) W połowie czerwca wyrusza z Gdyni w podróż polski statek szkolny „Lwów“. Będzie to już jedna z ostatnich podróży „Lwowa“, który po 60 latach zakończy swą działalność. Tegoroczna podróż zagłowa będzie znacznie krótsza „Lwów“ odwiedzi szereg portów na morzu Bałtyckim.

REMONT HISTORYCZNEGO ZAMKU.

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa, 21. maja. (st) Min. spraw wewn. w porozumieniu z min. skarbu zatwierdziło statut o poborze podatku inwestycyjnego w kwocie 76 tys. zł. na rzecz pow. związku komunalnego w Krzemieńcu z przeznaczeniem tej kwoty na pokrycie wydatków związanych z remontem zamku w Wjśniowcu.

OLBRZYMI POŻAR W BUKARZESZCIE.

Bukareszt, 21 maja. (Tel. G. P.) W tutejszym urzędzie celnym wybuchł wielki pożar, który zniszczył olbrzymie zapasy materiałów jedwabnych. Szko-da wynosi kilka milionów lei.

ZGON B. PREMIERA ANGLJI.

Londyn, 21 maja. (Tel. G. P.) B. premier W. Brytanji, przedstawiciel stronnictwa liberalnego George Rosebery zmarł w 89 roku życia

KINO
COLOSSEUM

Wyświetla jeszcze
tylko 2 dni

„**Dz eci kapitana Granta**”

oraz **Tawerna „Tysiące Radości”**

W głównej roli **JACK HOLT**. — Ceny miejsce na pierwszy program w dnie powszednim p. 50 i 80 gr

Sowieckie straszaki.

SOWJECKA DYPLOMACJA I JEJ METODY. — GENEZA WYSTĄPIEŃ PRZECIW POLSCE. — P. RYKOW RATUJE SYTUACJĘ.

Lwów, 22 maja.

Obok tradycyjnych form dyplomacji, stosowanych na Zachodzie, wprowadziły Sowjety rzecz zupełnie nową: „**dypłomację rewolucyjną**”. Zdefiniować ją, byłoby dość trudno, jest bowiem moją wielką systemów. Niektóre z nich wyszły ze szkoły autora „Il Principe”, inne pochodzą z ery oświeconego absolutyzmu, inne przypominają grę kierowników rewolucji francuskiej, inne wreszcie są tworem zupełnie oryginalnym. Do takich należy zupełne **nieliczenie się ze stanem prawnym i faktycznym**.

Język dyplomatów tradycyjnych jest ostrożny i liczy się z traktatami. Jeśli uderza w nie, czyni to pośrednio. Otrze ataku kryje się raczej w niedomówieniach. Dyplomacja sowiecka nie liczy się z niczem **prócz wrażenia**. Osiąga je bezpośrednio i brutalnie, środkami, które tolerujemy w obyczajach wiecowych i w ustach demagogów. Dla polityków sowieckich jest rzeczą dopuszczalną **zabiegać o przyjaźń i równocześnie lżyć, kokietować i grozić, adreować pokój i wywijać straszakiem wojny**.

Z Sowjeckim Związkiem żyje Polska w stosunkach formalnego pokoju. Od dnia podpisania protokołu moskiewskiego stosunki te są możliwie stabilizowane. Handlujemy, mieniając towary, — Ale przy tem wszystkim niema sposobności, przy której nie zaatakowaliby nas i to w formie, która dla dyplomatów tradycyjnych zapowiadałaby **najcięższe powikłania**. W rzeczywistości dalej nic się nie dzieje. Dalej jest **po**.

Atakuje nas prasa, będąca tam organem polityki oficjalnej. W ostatnich tygodniach ofensywa ta szczególnie przybrała na nasileniu. Zaczęło się od obniżenia kary **Wojciechowickiemu i od afery Apanasiewicza**, a skończyło na gwałtownych oskarżeniach i na żądaniu — poskromienia pono zbyt rozruchwalnej prasy polskiej przez cenzurę. Potem przyszedł **zjazd w Charkowie i Tyflisie**. Mimo, że z tych stron już dawniej wielokrotnie atakowano Polskę, a Charków trząsł się z furji po listepa-

dowych wypadkach we Lwowie, ostatnie wystąpienia przybrały taką formę, że konsulowie polscy musieli na znak protestu opuścić sale obrad i wreszcie — o czym donosiliśmy wczoraj — wystąpienie Rykowa na wszechzwiązkowym zjeździe rad w Moskwie wywołało secesję posła Patka z loży dyplomatycznej.

Pan Rykow mówił o **popularności wojny z Polską**, a audytorjum zaznaczyło swą solidarność burzą oklasków.

Gdyby nie precedensy, o których wspomnieliśmy, gdyby nie szerokie licencje, na jakie pozwalają sobie politycy sowieccy, byłby wszelki powód do zaniepokojenia. Czyżbyśmy byli w przededniu zerwania? Nie, tylko **polityka sowiecka potrzebuje dla mas „sprawy atrakcyjnej”**. Stale Anglja, 1. maja Niemcy, dziś Polska. Masy zgłodniałe muszą klaskać. Polityka wyjąłowana z wszelkich sukcesów musi napelnąć się jakąś treścią.

W tym wypadku naśladowują Sowjety **wzory carskie**. Robią to może mniej sprawnie, ale naśladownictwo jest wierną kopją. Gdy w kraju było bardzo źle, **wyszukiwano wielki gong i jego wrzaskiem zagłuszano jęk nędzy**. Czasem armje maszerowały w pole, aby blaskiem zwycięstw podtrzymała gasnącą świetność tronów. Kiedyin-

dziej urządzano pogromy, inscenizowano sensacyjne spiski i sprzysiężenia.

System jest ten sam. Tylko dzięki

Nowa ofensywa propagandy bolszewickiej

NA PAŃSTWA EUROPY ZACHODNIEJ.

Berlin, 21. maj. (Tel. G. P.) Według doniesień „**Germania**” z Moskwy przydziałem międzynarodówki moskiewskiej poleciłoby zorganizować specjalne biuro propagandowe dla państw zachodnio-europejskich. Pro-

ślabości wewnętrznej taka „dywersja moralna” poprzestaje zazwyczaj na **teatralnych efektach**. Ludności Moskwy chleba dostarczyć nie można, więc rzuca się jej **kukłę Chamberlaina**. Delegatom zjazdu rad nie pocieszającego powiedzieć się nie da, więc wnosi się na trybunę trąby wojenne. Niech proletariąt śni, niech marzy, byleby zapomniał o tem, co jest.

paganda komunistyczna ma być skoncentrowana w tem biurze i objąć **Francję, Anglję, Niemcy, Włochy, Hiszpanję**. Na czele biura stoją **Smeral, Thaelman i Doriot**.

Ustąpienie p. ministra Kwiatkowskiego?

JEGO NASTĘPCĄ MA ZOSTAĆ MINISTER BOERNER.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 maja. (ab) W czasie formowania gabinetu prof. Świtalskiego w kołach politycznych mówiono o tem, że **p. min. przem. i handlu Kwiatkowski nie zamierza nadal piastować**

teki ministerjalnej. Tłumaczone to było tem, że p. minister pragnie wrócić do swego dawnego warsztatu pracy, tj. do **Zakładów Azotowych**. Jednakże p. Kwiatkowski nadal pozostał, ale z zastrzeżeniem, że **tylko do czasu otwarcia wystawy poznańskiej**. P. min. Kwiatkowski brał udział w uroczystościach poznańskich, jednak **zapowiedzianego przemówienia nie wygłosił**, co komentowane jest w kołach politycznych jako **pierwszy sygnał zapowiedzianego oddawna ustąpienia**. Obecnie p. min. Kwiatkowski bawi w Bukareszcie jako przedstawiciel rządu polskiego. Podobno jest już **ustalona osoba następcy p. min. Kwiatkowskiego**. Ma być nim min. poczt Boerner. Wiadomość powyższa kolportowana jest w kołach politycznych i podajemy ją z wszelkimi zastrzeżeniami.

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI ZAPISUJĄCE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYC DOLI ZWIERZĘCEJ!

Marsz. Piłsudski odwiedzi swą posiadłość na Wileńszczyźnie.

POWRÓT CZŁONKÓW GABINETU DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. maja. (ab) Termin powrotu Marsz. Piłsudskiego do Warszawy nie jest jeszcze ustalony. Dziś **Marsz. Piłsudski ma opuścić Włno i udać się do swej posiadłości na Wileńszczyźnie**.

P. Premier Świtalski i towarzyszący mu ministrowie, którzy wyjechali w sobotę do Poznania, powrócili do Warszawy. Również powrócił do Warszawy p. min. pracy **pułk. Prystor**,

który bawił przez 24 godzin w Włnie w sprawach prywatnych. Dziś wyjechał do Poznania min. rolnictwa **Niczabytowski**, który będzie towarzyszył P. Prezydentowi Rzplitej w zwiedzaniu oddziału wielkopolskiego Towarzystwa Kółek rolniczych. Powrót p. min. Załoskiego z Budapesztu oczekiwany jest w czwartek. W tym tygodniu wraca do Warszawy min. Kwiatkowski z Bukaresztu.

Katastrofa budowlana w Warszawie.

DWAJ ROBOTNICZY POD GRUZAMI. — OBU ODKOPANO, LECZ ZNAJDUJĄ SIĘ ONI W CIĘŻKIM STANIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 maja. (st) Dziś o godz. 3 popoł. na ul. Smoczej **zawaliła się ściana kamienicy nr. 31**. Katastrofa powstała z tego, że zaczęto budować parterowy budynek, a budowa była tak wadliwa, że podczas robót podkopano fundamenty sąsiedniego domu. Dziś o godz. 3-ciej **podkopana ściana runęła, grzebiąc pod gruzami dwóch robotników zajętych przy budowie**. Na ich ratunek przybyły oddziały straży ogniowej i Pogotowie ratunkowe. W ciągu 15 minut **odkopano jednego z robotników**, który dzięki szybkiej pomocy żył jeszcze. Doznał on potłuczenia klatki piersiowej, urwania palca prawej ręki i zgniecenia prawego ramienia. Po pół godzinie **odkopano drugiego robotnika**,

którym był **19-letni murarz Adam Ski-biński**. Ciężko potłuczonego przewieziono do szpitala. Majstra prowadzącego roboty aresztowano. Na miejscu katastrofy zgromadziły się tłumy, które śledziły przebieg akcji ratunkowej.

Armenja zniszczona trzęsieniem ziemi.

Konstantynopol, 21. maja. (Tel. G. P.) Armenja turecka nawiedzona została **wielkim trzęsieniem ziemi**, które trwało 8 minut i dokonało w całym kraju **wielkich spustoszeń**.

Zwłoki śp. Szalasa przybyły do Warszawy.

UROCZYSTE PRZYJĘCIE TRUMNY NA DWORCU WARSZAWSK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. maja. (st.) Dziś **przywieziono do Warszawy zwłoki śp. Szalasa**, poległego tragiczną śmiercią w Bagdadzie podczas pamiętnego lotu w r. ub. Na prośbę rodziny bohaterkiego lotnika (zamic-

szkałej w Falenicy pod Warszawą) wagon w Otwocku odczepiono i skierowano do Falenicy, by umożliwić złożenie holdu zwłokom przez tamtęszą ludność i rodzinę. Stąd wagon z trumną śp. Szalasa ruszył do Warszawy, gdzie przybył na dworzec gdański o godz. 1.15. Na dworzec przybyli z ramienia departamentu lotnictwa ppułk. Kallus, oraz por. Brückner, oficerowie I. p. lota. kpt. Był, por. Sadowski, por. Krzemowski, oraz rodzina i najbliżsi znajomi. Trumnę por. Szalasa złożono w kościele św. Krzyszta, skąd odbędzie się uroczysty pogrzeb na cmentarzu Powązkowski.

W Erzerum liczne domy zostały zrujnowane. Na razie brak szczegółów, bo wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne z obszarem dotkniętym katastrofą przerwane.

Uroczyste powitanie min. Zaleskiego w Budapeszcie.

OWACJE NA CZĘŚĆ PRZEDSTAWICIELA POLSKI.

Budapeszt, 21. maja. (Tel. G. P.) Pan Min. Zaleski przyjechał wczoraj wieczorem do Budapesztu. Dworzec zachodni, peron i plac przed dworcem były bogato udekorowane chorągwiemi o barwach narodowych węgierskich i polskich. Na peronie i przed dworcem zgromadziła się bardzo liczna publiczność. W poczekalni oczekiwały grupy związku strzeleckiego, kompanja honorowa strzelców, następnie związek polskich robotników „Jutrzenka”.

Pana Ministra przywitani ministrem Walko, poseł węgierski w Warszawie Belitzka, p. Bartey, rumuński poseł Grigorcea, polski konsul Strakosz, poseł francuski De Vienne, sekretarz legacyjny Czaky, prezes polsko-węgierskiego Związku, prezes polsko-węgierskiego Tow. przyjaciół Zembey i inni.

P. Minister Zaleski przy wyjściu z wagonu został powitany owacyjnie. Chór uniwersytetu odśpiewał hymn polski. Na powitanie przez premiera Bethlena odpowiedział p. Minister Zaleski. Następnie przemówił do P. Ministra dziewczynka, ubrana w krakowski strój i wręczyła Mu bukiet kwiatów. Następnie p. Minister w towarzystwie posła węgierskiego w Warszawie Belitzki udał się do hotelu.

Min. Zaleski oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy węgierskiej, co następuje: „Bardzo jestem wzruszony wspaniałym przyjęciem zgotowanym mi w Budapeszcie. Przybyłem, aby oddać wizytę węgierskiemu ministrowi spraw zagranicznych. Podczas jego wizyty w Warszawie podpisaliśmy układ handlowy i arbitrażowy. Moja obecna wizyta w Budapeszcie niema na oku żadnych celów politycznych i jest tylko zwykłym aktem dyplomatycznej kurtuazji. Spodziewam się jednak, że tu w stolicy Węgier będę miał sposobność spotkania się również z premierem Bethlenem i o-mówienia z nim, oraz z min. Walko szeregu międzynarodowych kwestyj politycznych. Stosunki między Polską i Węgrami były zawsze bardzo dobre. My Polacy życzymy sobie dalszego wzmocnienia politycznego węzła polsko-węgierskiego, będącego — zdaniem moim — ważnym czynnikiem polityki środkowo-europejskiej. Z wielką radością słuchałem niedawno oświadczenia Bethlena, że liczy on na pośrednictwo Polski przy próbie polepszenia stosunków są-

siedzkich między Węgrami i Rumunją”.

Wiedeń, 21 maja. (Tel. G. P.) „N. Fr. Presse” twierdzi, że wizyta Zaleskiego jest wyraźną manifestacją przyjaźni między Polską, Włochami i Węgrami. Wizyty te z pewnością nie są mile widziane w Pradze i Belgradzie. Fakt, że w tym samym czasie, kiedy w Belgradzie odbywa się konferencja Małej Ententy, polski minister spraw zagr. bawi w Budapeszcie, świadczy — zdaniem „N. Fr. Presse” — o tem, że w Europie środkowo-wschodniej istnieje zawsze dość silne rozbieżności celów politycznych.

Paryż, 21 maja. (Tel. G. P.) Socjalistyczny „Soir” w związku z wizytą min. Zaleskiego w Budapeszcie pisze,

że należy to przypisać wpływowi Mussoliniego, iż właśnie w dniu otwarcia konferencji Małej Ententy w Belgradzie polski minister spraw zagr. udał się w podróż dyplomatyczną do Budapesztu. Zdaniem „Soir” Mussolini pracuje coraz skuteczniej nad oddaleniem Polski od Małej Ententy. „Echo de Paris” podkreśla również, że w ostatnich czasach Polska jest coraz bardziej wciągana w orbitę polityki rzymskiej, w której interesach leżałoby m. i. podjęcie się przez Polskę pośrednictwa celem załatwienia sporów między Węgrami i Rumunją. Dziennik francuski zaznacza, że min. Zaleski w drodze powrotnej z Budapesztu do kraju, odwiedzi Bukareszt.

Wymiana serdecznych depeesz

MIEDZY MINISTREM ZALESKIM A MUSSOLINIM.

Warszawa, 21. maja. (Tel. G. P.) Z okazji podniesienia poselstwa polskiego w Rzymie i włoskiego w Warszawie do godności ambasad, nastąpiła wymiana depeesz między premierem Mussolinim a min. Zaleskim. Depesze brzmią:

„Jego E. Benito Mussolini. Rzym. W chwili podniesienia naszych dwóch poselstw do godności ambasad, pragnę wypowiedzieć Panu jak bardzo rząd polski jest szczęśliwy, mogąc stwierdzić w tym akcie nowy dowód przyjaźni, której Italia daje w ten sposób wyraz względem Polski. Jestem poza-tem przekonany, że fakt utworzenia ambasady Rzeczypospolitej polskiej w Rzymie przy Jego Król. Młści królu

Italia ułatwi jej zadanie współpracy nad zbliżeniem corazto ściślejszem naszych dwóch krajów. Zaleski”.

„Jego E. August Zaleski, minister spraw zagr. Warszawa. Dziękuję serdecznie Waszej Ekscelencji za uczucia, które zechciał mi wyrazić w chwili utworzenia ambasad w naszych dwóch krajach. Dając swe serdeczne przyzwolenie na podniesienie godności naszych reprezentantów dyplomatycznych, rząd faszystowski był szczęśliwy mogąc dać dowód swej przyjaźni względem Waszego szlachetnego narodu i mogąc w ten sposób przyczynić się do zacieśnienia węzłów, które tak szczęśliwie łączą Polskę i Italię. Mussolini”.

Przeciwnik p. Prem. Bartla

MIANOWANY GEN. SEKRETARZEM KOMITETU EKONOMICZNEGO RADY MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. maja. (ab). Wielkie wrażenie w kołach gospodarczych wywołał fakt nominacji p. Jastrzębskiego na stanowisko gen. sekretarza komitetu ekonomicznego przy Radzie Min. P. Jastrzębski, który w swoim czasie piastował to stanowisko, z powodu różnicy zdań z ówczesnym przewodniczącym komitetu ekonomicznego, prof. Bartlem, widział się zmuszony to stanowisko opuścić. P. Jastrzębski uchodzi za

wielkiego zwolennika polityki etatystycznej. Zaznaczyć tu należy, że do tej pory nie jest załatwiona sprawa, kto będzie przewodniczył komitetowi ekonomicznemu Rady Min. który właściwie od czasu zmiany rządu wcale się jeszcze nie zebrał. Dawniej stanowisko to przypadło w udziale Prem. Bartłowi. Obecnie ma nim zostać p. min. przem. i handlu Kwiatkowski.

Okres ulgowy dla kredytów budowlanych.

MIN. SKARBU UDZIELIŁO GO DLA BUDOWLI PAŃSTW. DO 30. CZERWCA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. maja. (st.) Min. skarbu zakomunikował wszystkim władzom centralnym treść okólnika wystosowanego do wszystkich izb skarbowych w sprawie okresu ulgowego dla kredytów budowlanych. Chodzi tu o kredyty przyznane poszczególnym Min. w budżecie r. ub.,

a niewyczerpane całkowicie. Kredyty te w myśl przepisów skarbowych powinny być zwrócone skarbowi państwa. Min. skarbu chcąc jednak umożliwić wykończenie rozpoczętych budowli, ustaliło trzymiesięczny okres ulgowy dla wydawkowania przyznanych kredytów budowlanych.

JOB Żadajcie francuskie białki cygaretowe.

nych. Termin tego okresu kończy się w dniu 30 czerwca br.

KS. KARD. KAKOWSKI W RZYMIE.

Rzym, 21. maja. (Tel. G. P.) Przybył tu ks. kard. Kakowski w asyście biskupa polowego ks. Galla. Przybyłych dostojników duchownych powitał na dworcu ambasador Rzpłtej przy Watykanie p. Skrzyński.

INGRES KS. BISKUPA RADOŃSKIEGO

Włocław, 21. maja. (Tel. G. P.) Ingres ks. biskupa Radońskiego odbył się tu bardzo uroczysto, przy udziale tysięcznych tłumów publiczności.

NOWY AMBASADOR WŁOSKI W WARSZAWIE.

Rzym, 21. maja. (Tel. G. P.) Dziś wyjeżdża stąd do Warszawy nowomianowany ambasador Italji przy rządzie polskim p. Martin-Franklin, wraz z małżonką P. Martin-Franklin odbędzie podróż do Warszawy samochodem, przy czem zatrzyma się kilkakrotnie po drodze, tak, że przybędzie do stolicy Polski dopiero w dn. 1. czerwca. Na cześć odjeżdżającego ambasadora włoskiego wydał obiad ambasador Rzpłtej przy Kwirynale p. Przeździecki.

ATAK MINY NA PORT GDYŃSKI.

Gdynia, 21. maja. (Tel. G. P.) Wczoraj na falach Zatoki Gdynskiej zauważono minę wojenną płynącą w kierunku portu gdynskiego. Władze portowe wysłały jeden z torpedowców strażniczych, aby ustalił położenie tej miny. Następnie poławiacze min przystąpią do jej wydobycia lub zniszczenia. W związku z tem władze morskie wstrzymały chwilowo przybrzeżny ruch statków. Mina ta pochodzi prawdopodobnie jeszcze z czasów wielkiej wojny i była założona u wejścia do któregoś z portów bałtyckich. Zerwała się podczas ostatniej burzy i popłynęła ku Zatoce gdynskiej.

SLYNNY CITROEN — ZŁOŻYŁ W POLSCE EGZAMIN SZOFERSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. maja. (st) W oddziale drugim komisariatu rządu miasta Warszawy złożył egzamin szoferski syn sławnego króla samochodów Henryka Citroena, Ludwik. P. Ludwik Citroen przybył do Polski na stałe, aby założyć tu montownię samochodów.

CHINCYZCY ROBIĄ ZAKUPY W ŁODZI

Łódź, 21. maja. (Tel. G. P.) W ostatnich dniach przybyła tu większa grupa kupców chińskich, którzy podjęli rokowania z szeregiem firm. Narazie do zawarcia konkretnych transakcji nie doszło, ponieważ Chińczycy ofiarują bardzo niskie ceny. Coprawda płacą gotówką, ale firmy łódzkie nie chcą zawierać transakcji na tych warunkach.

PRZEMYSŁOWIEC ŁÓDZKI OFIARĄ KATASTROFY.

Warszawa, 21. maja. (Tel. G. P.) Na szosie sochaczewskiej pod Ożarowem uległ katastrofie motocyklowej Albin Prejss, znany przemysłowiec łódzki. Stwierdzono pęknięcie kości czołowej i wstrząs mózgu skutkiem uderzenia

318 zł. straty

ponosisz z własnej winy! Ubranie kosztuje zł. 250.—, koszula zł. 12.—, szkarpetki zł. 6.—, a meszty zł. 50.— razem zł. 318.—. To wszystko zniszczy ci pot. — Nie zwlekaj! Zakup jeszcze dziś pudełko proszku „Eksikans”, który zapobiega poceniu i usiurwa przykry zapach potu po jednym użyciu. — Jeżeli Ci dokuczają odciski (nagniotki) kup znany od 50-ciu lat płyn „Arago”, który wytnie odciski bez bólu i z korzeniem. Zapamiętaj „Eksikans” od potu, „Arago” od odcisków.

Przy niedostatecznej funkcji kiszek, cierpieniach wątroby i dróg żółciowych, otyłości i artretyzmie, katarze żołądka i jelit, opuchnięciu kiszek grubych, cierpieniach odbyticy naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu. Wieloletne doświadczenia szpitalne wskazują, że stosowanie wody Franciszka-Józefa doskonale reguluje funkcje przewodu pokarmowego. Żądać w aptekach i drogerjach. 3816

POROZUMIENIE MIĘDZY WIERZYCIELAMI NIEMIEC.

Paryż, 21. maja. (Tel. G. P.) Rzeczoznawcy przestudjowali skrupulatnie zastrzeżenia dra Schachta. Jest rzeczą prawdopodobną, że jeżeli dziś dojdzie do porozumienia pomiędzy wierzyicielami Niemiec, wówczas odbędzie się zebranie plenarne konferencji, na którym będzie zakomunikowany Niemcom punkt widzenia państw wierzyicielskich

Berlin, 21. maja. (Tel. G. P.) Korespondent paryski „Berl. Tageblattu” donosi, że trudności związane z podziałem spłat niemieckich między wierzyicieli zostały pokonane tak, że Belgia i Włochy zdaje się nie będą już przeciwstawiały się zasadniczemu przyjęciu planu Younga. Korespondent twierdzi, że porozumienie doszło znowu do skutku kosztem Niemiec (?)

Warszawa, 21. maja. (Tel. G. P.) Donoszą z Nowego Jorku, że w Waszyngtonie odbyła się w obecności prez. Hoovera konferencja wybitnych przywódców partyjnych w sprawie paryskiej konferencji reparacyjnej. Postanowiono wysłać nowe instrukcje amerykańskim rzeczoznawcom w kierunku przyspieszenia zakończenia tej konferencji ewentualnie w duchu pozostawienia planu Davesa w mocy.

PAPIEŻ W PROCESJI BOŻEGO CIAŁA.

Rzym, 21. maja. (Tel. G. P.) Według „Giornale di Italia”, Papież wyraził chęć wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała 30. bm. Papież nieś będzie monstrancję i udzieli błogosławieństwa wiernym.

ZAMIAST ZIELONYCH — BIAŁE ŚWIĘTA W ZAKOPANEM.

Zakopane, 21. maja. (Tel. G. P.) W pierwszym dniu Zielonych Świąt spadł w górach obfity śnieg, który pokrył szczyty i turnie dość grubą warstwą. Temperatura w święta wynosiła 5 st. pow. zera.

Katastrofa kolej. w Lubelskiem

ZGINĘLI DWAJ KOLEJARZE, KILKUNASTU PASAŻERÓW RANNYCH.

Lublin, 21. maja. (Tel. G. P.) Wczoraj o godz. 11-tej wiecz. wykołcił się pociąg osobowo-towarowy nr. 83, zdążający z Włoszczowej do Bohuszyna. Na miejscu ponieśli śmierć maszyni-

Min. Kwiatkowski we Lwowie

NA JUBILEUSZ 50-LECIA KRAJ. TOW. NAFTOWEGO.

Lwów, 22. maja.

Minister handlu i przem. p. Kwiatkowski — jak się dowiadujemy — przybędzie do Lwowa 1. czerwca celem wzięcia udziału w obchodzie jubileuszu 50-lecia Krajowego Tow. Naftowego. Program jubileuszu przedstawia się następująco:

O godz. 10.30 nabożeństwo w Katedrze, a o godz. 11.30 Akademia w sali lwowskiej Izby przemysł.-handl.,

którą zagał prezes Kraj. Tow. Naft. p. Długosz. W dniu jubileuszu pojawi się specjalny numer organu Kraj. Tow. Naft. „Przemysł Naftowy”

W dniu 2. czerwca odbyć się ma we Lwowie otwarcie Zjazdu geologów naftowych. Podczas pobytu p. min. Kwiatkowskiego we Lwowie i w jego obecności odbyć się też ma 1. czerwca po południu ukonstytuowanie się lwowskiej Izby przem.-handl.

Oficerowie amer. przybędą do Lwowa

NA UROCZYSTOŚĆ DEKORACJI GROBÓW SWYCH KOLEGÓW.

(telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. maja. (st) Jutro przybywa do Polski delegacja armji amerykańskiej w składzie siedmiu wyższych oficerów. Zwiedzą oni wystawę poznańską, poczem trzech z nich uda się do Warszawy, a następnie w dniu 30 maja obecni będą we Lwowie na

żałobnej uroczystości dekoracji grobów oficerów amerykańskich, którzy polegali w obronie Polski. Na czele wycieczki stoi komandor Willjam Bainbrich, odznaczony komandorją orderu Polonia Restituta, pułk. Simon oraz gen. Hume.

Żołnierze Reichswehry brali udział

W MASAKRZE ARTYSTÓW POLSKICH W OPOLU.

Berlin, 21. maja. (Tel. G. P.) „Welt am Montag” domaga się od ministra Reichswehry Groenera wszczęcia natychmiastowych dochodzeń, któreby ujawniły udział żołnierzy Reichswehry w krwawej ma-

sakrze artystów polskich w Opolu. Udział żołnierzy Reichswehry stwierdzono w skardze Związku Polaków w Opolu, skierowanej do Ligi Narodów. Dziennik żąda natychmiastowego wyjaśnienia tej sprawy

Attache wojsk. Anglii w Warszawie

ZIGNOROWAŁ SWOICH KOLEGÓW SOWJECKICH.

Warszawa, 21. maja. (Tel. G. P.) Donoszą z Biedruska, że między attache wojskowym Anglii pułk. Martinem a 2 przedstawicielami armji czerwonej wydarzyło się zajście. Podczas wczorajszych uroczystości wojskowych puł-

kownik Martin witał się kolejno z przedstawicielami wojskowości poszczególnych państw, pominął jednak przedstawicieli armji sowieckiej w sposób ostentacyjny.

Mowa Mussoliniego nie spowoduje

ZWŁOKI W PODPISANIU KONKORDATU.

Rzym, 21. maja. (Tel. G. P.) Wbrew puszczanym w kurs po mowie Mussoliniego pogłoskom jako ostrość tej mowy miała opóźnić ratyfikację traktatu

ze strony Watykanu, spodziewać się należy wymiany aktów między Watykanem i rządem włoskim najprawdopodobniej już dnia 30. maja.

NIE BĘDZIE JUŻ KELNEREK.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. maja. (st) W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Min. pracy o pracy kobiet i dzieci w zakładach gastronomicznych, gdzie podawane są napoje wyskokowe. Według nowego rozporządzenia w zakładach takich nie wolno będzie zatrudniać kobiet w charakterze kelnerek. Właściciele, zatrudniający kobiety w charakterze kelnerek będą surowo karani.

Kanton zdob (t) przez powstańców.

POWAŻNA KLĘSKA RZĄDU CZANG-KAI-SZEKA.

Warszawa, 21. maja. (Tel. G. P.) Donoszą z Szanghaju o zdobyciu przez wojska powstańcze prowincji Kwan-Si, Kantonu, kolebki ruchu zjednoczeniowego „państwa niebieskiego”. Oznacza to bardzo poważną klęskę dla rządu zjednoczonych Chin, stojącego pod przewodnictwem Czang-Kai-Szeka.

Kanton, 21. maja. (Tel. G. P.) Marynarze stacjonujące tu angielskiej

kanonierki wysiedli dzisiaj na ląd i zorganizowali posterunki ochronne w wielu punktach koncesji cudzoziemskiej. Port i miasto zostały zamknięte i są strzeżone przez odpowiednie posterunki. Dzielnica Szamon chroniona jest przez trzy kanonierki angielskie, dwie francuskie i jeden kontrtorpedowiec japoński.

Katastrofalny mecz piłki nożnej.

POTOP ZAŁAŁ TRYBUNY. — KILKASET OSÓB RANNYCH.

Londyn, 21. maja. (Tel. G. P.) Z Nowego Jorku donoszą, że w drugi dzień Zielonych Świąt odbywał się na stadionie Yankee wielki mecz footballowy. W czasie meczu nastąpiło katastrofal-



OREĐZIE DO NARODU CHORWACKIEGO.

Belgrad, 21. maja. (Tel. G. P.) Król Aleksander wystosował do narodu chorwackiego oredzie, które głosi, że obecne stosunki w Jugosławii będą utrzymane dopóty, dopóki nie zostaną usunięte skutki gospodarki polityków partyjnych. Król prosi wszystkich Chorwatów, aby współpracowali z nim i popierali go.

PRIBICEWICZ WYDALONY Z JUGOSŁAWII.

Berlin, 21. maja. (Tel. G. P.) Według nadeszłych tu ostatnio z Belgradu wiadomości słynny przywódca Chorwatów Pribicewicz został w dniu wczorajszym wydalony z granic S. H. S. za próbę stworzenia wspólnego frontu rozwiązanych przez rząd Żivkovicza stronnictw politycznych.

BELGJA WYDALIŁA NIEMIECKIEGO KORESPONDENTA.

Berlin, 21. maja. (Tel. G. P.) Biuro Wolfa donosi z Essen, że korespondent dziennika „Reimisch-Westfälische Zeitung”, Karol Bartz w Weismes w Belgji, w okręgu Eupen Malmedy został aresztowany i wydalony z Belgji z uzasadnieniem, że pobyt jego tam zagraża bezpieczeństwu państwa belgjskiego.

PLECHAWICZJUS UCIEKŁ Z LITWY.

Ryga, 21. maja. (Tel. G. P.) B. litewski szef sztabu generalnego gen. Plechawiczjus w towarzystwie kilku oficerów litewskiego sztabu gen. przybył do Rygi i ma zamiar opuścić na dłuższy czas Europę. Gen. Plechawiczjus wyjechał z Litwy, gdyż nie był tam pewny życia, w związku z ferorem stosowanym przez rząd Waldemarsa.

RYKOW POZOSTAJE NA STANOWISKU.

Warszawa, 21. maja. (Tel. G. P.) W związku z mylnymi informacjami, jakoby prezesurę Rady komisarzy ludowych Związku Republik sow. objął Syrcow, PAT. prostuje, że Syrcow objął jedynie stanowisko prezesa Rady komisarzy ludowych rosyjskiej republiki związkowej, zaś prezesem Rady komisarzy ludowych Związku republik sowieckich pozostaje nadal Rykow.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Rzewny płacz dostawcy Leitera na sali rozpraw.

Wstydział się uchodzić za dostarczyciela szmat.

„MAN MUSS LEBEN UND LEBEN LASSEN”. — OSK. LEITER TWIERDZI, ŻE NA DOSTAWACH GRUBO STRACIŁ. — PRZESŁUCHANIE DAJSZYCH OSKARŻONYCH I ŚWIADKÓW. — CO MÓWI PREZES DYREKCJI LWOWSKIEJ, INŻ. PRAICHTEL-MORAWIAŃSKI.

Lwów, 22. maja.

(—) Wczoraj w procesie Pawłowicza przesłuchani zostali dalsi oskarżeni, dostawcy kolejowi. Przewodniczący oznajmił, że od sędziego przysięgłego dra Munda nadeszło pismo, zawiadamiające iż zachorował. Wobec tego Trybunał powołał zaastępcę p. Zagórskiego.

Pierwszy zeznawał Salem Leiter. Przesłuchanie jego obfitowało w wiele

momentów drastycznych,

albowiem Leiter w momentach, gdy opisywał swą przeszłość, obfitującą w materialne dostatki i porównywał ją z teraźniejszością, która zdaniem jego przedstawia się dla niego fatalnie, zalewał się łzami tak, że przewodniczący musiał robić w przesłuchaniu jego pauzy, by dać mu sposobność do opanowania się. Leiter zeznaje, że od 30 już lat trudni się dostawami dla kolei i przed wojną wyłącznie dostarczał drzewo. Rząd austriacki pozostał mu winien 30.000 koron tak, że po wojnie nie mogąc tych pieniędzy rewindykować, nie mógł już więcej dostarczać drzewa i przerzucił się z konieczności do dostaw czyszczywa. Był jednak ambitny i wstydział się uchodzić za dostawcę szmat, toteż podszycił się

pod nieistniejące firmy,

względnie dostarczał pod nazwiskiem swego szwagra Leichtera, który miał koncesję na handel czyszczywem.

Oskarżony do żadnej winy się nie poczuwa. Twierdzi, że z dostaw swych wywiązywał się bez zarzutu, nikomu łapówek nie dawał, ani weksli nie podpisywał. Żona oskarżonego znała się z żoną Konasińskiego, wobec czego nie jest wykluczone, że od czasu do czasu przesyłała jej ryby. Natomiast wyklucza oskarżony z całą stanowczością, jakoby opowiadał niejakemu Grossmanowi, iż dawał osk. Pawłowiczowi łapówkę

w kwocie 2 tysiące dolarów,

wyjaśniając, że takie powiedzenie byłoby nonsensowne wobec Grossmana, który był jego konkurentem. Ponadto dostawa, za którą rzekomo miał dać łapówkę w kwocie 2 tys. dolarów, wy-

nosiła wogóle kilkanaście tysięcy złotych. Na pytanie przewodniczącego, czy w swoim czasie będąc u Prezesa Barwicza wyraził się, że „man muss leben und leben lassen”, oskarżony

odpowiada, że słów tych sobie nie przypomina, a jeżeliby jej jednak wypowiedział, to w każdym razie nie w takim sensie, jak to rozumiał prokurator.

Zeznania dostawcy osk. Hammera.

Następny oskarżony Salomon Hammer, przemysłowiec drzewny do winy się nie poczuwa. Od czterdziestu pięciu lat pracuje w tym zawodzie. Przed wojną posiadał dwa majątki o obszarze 1.600 morgów i tartak. Już w roku 1885 rozpoczął dostawy dla kolei lwowsko-czerniowieckiej, a wkrótce potem zaczął dostawiać dla utworzonej dyrekcji w Stanisławowie, Krakowie, Lwowie, dalej Katowicach, Warszawie i w Gdańsku, dla Ministerstwa Kolei, oraz dla niemieckiego Ministerstwa kolei. Oskarżony odpiera zarzut, iż pośredniczył, uważając, że zarzut ten go krzywdzi. Pośrednikiem bowiem nigdy nie był, a w roku ubiegłym

obrót jego wynosił

ponad dwa miliony złotych

i tytułem podatku obrotowego i dochodowego wpłacił do Izby skarbowej około 100 tysięcy złotych. Dalej odpiera oskarżony zarzut, jakoby dawał urzędnikom łapówki lub prezenta. Nie czynił tego zupełnie, albowiem z dostaw wywiązywał się bez zarzutu i miał doskonałą opinię. Dostawcą dla Dyrekcji kolejowej we Lwowie stał się z polecenia p. Prezesa Prachtla-Morawiańskiego, którego znał ze Stanisławowa, gdzie już dawniej dostarczał. Po objęciu urzędowania we Lwowie przez Prezesa Prachtla, oskarżony złożył mu wizytę i wówczas zaferował

mu swoje usługi. Prezes Prachtel bez najmniejszego wahania natychmiast w drodze telefonicznej polecił go naczelnikowi Wydziału zasobów Pawłowiczowi, który zapewnił oskarżonego, że o ile warunki jego będą korzystne, to dostawę otrzyma. Na dostawę otrzymywał często zaliczki, albowiem to było praktykowane. Odpiera zarzut, jakoby był uprzywilejowany pod jakimkolwiek względem, i że

zawsze naprzód wiedział

o mających się rozpocząć przetargach, oświadczając, że o zapotrzebowaniu zawiadamiano go nawet telefonicznie, co zresztą czyniły wszystkie dyrekcje, z którymi pozostawał w stosunkach handlowych. Dalej zaprzecza oskarżony, jakoby wiedział, że w r. 1923 został skreślony z listy dostawców, jako nieuczciwy. Zdaniem oskarżonego jest to nieprawda, albowiem w takim razie byłby później nie otrzymywał dostaw.

Oskarżony Bernard Zieman.

Trzeci z rzędu dostawca Bernard Zieman do winy się nie poczuwa. Do grudnia 1928 r. był przesłuchiwany przez sędziego śledczego pod przysięgą, w charakterze świadka. Dopiero w przeddzień otrzymania aktu oskarżenia dowiedział się, że będzie również oskarżony. Oskarżony nie wie, dlaczego pociągnięto go również przed sąd, uważa bowiem, że z obowiązków swych całkowicie się wywiązywał bez zarzutu, czego dowodzi fakt, że i obecnie mimo, że zostaje pod oskarżeniem, otrzymał dalsze dostawy. Ponieważ oskarżony przedłożył świadectwo iż jest chory, przeło Trybunał na przeciąg 8 dni zwolnił go od siedzenia na ławie oskarżonych.

Oskarżony Schmierer

Ostatni z galerji oskarżonych Emil Schmierer od 35 lat zajmuje się eksploatacjami lasów. Dostawcą został dopiero w r. 1927. Do tego czasu zaopatrywał w drzewo innych dostawców. Dostarczał drzewo dla Dyrekcji we Lwowie i Stanisławowie i na dostawach tych wiele stracił. Gdy nastąpiła znaczna różnica w cenie od chwili otrzymania dostawy, Dyrekcji kolei w Stanisławowie zwolniła go od częściowej dostawy, natomiast dyrekcja we Lwowie próby jego w tym kierunku nie uwzględniła. Oskarżony do żadnej winy się nie poczuwa.

Anonimu o nadużyciach w Wydz. zasobów

Na tem zakończono przesłuchanie oskarżonych, poczem rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków.

Pierwszy zeznawał prezes Dyrekcji kolei we Lwowie dr. Prachtel-Morawiański. Na wstępie, na pytanie przewodniczącego, świadek opisał przebieg manipulacyjny przetargów, oraz nakreślił kompetencję Wydziału zasobów. Na pytanie, czy świadkowi było wiadomem, że w Wydziale zasobów istnieją nadużycia, świadek odpowiada, że konkretnych faktów sam nie zauważył, a jedynie z końcem r. 1926 otrzymał w tej sprawie

list anonimowy.

Świadek wyjaśnia, że Dyrekcja Kolei we Lwowie na anonisy, w których nie są podane konkretne fakty i świadkowie nie reaguje, albowiem napływają liczne anonimy



Już jutro ciągnienie

1-ej Klasy Państwowej Loterii Klasowej. A zatem ostatnia sposobność zakupu losu w najszczęśliwszej Kolekturze

„RUNO“ Lwów, Akademicka L. 3.

GŁÓWNA WYGRANA 750.000 zł.

Co drugi los wygrywa!

Ceny: twardka - zł. 10.-; półówka - zł. 20.-; cały los - zł. 40.

Jedna chwila decyduje o szczęściu!

WYROBY KOSMETYCZNE

SŁYNEJ FIRMY

ELIZABETH ARDEN

POLECA

wyłączny skład

A LA VILLE DE PARIS

GABRYEL STARK

LWÓW, PL. MARJACKI 11.

na ludzi znanych z uczciwości i nieposzlakowanego charakteru.

Przewodniczący: Czy anonim ten nie wzbudził podejrzeń i nie spowodował zastrzeżeń kontroli?

Świadek: Owszem, rezultatem tego anonimu była zastrzeżona kontrola, ale wynik jej bynajmniej nie uzasadniał treści anonimu. Razu pewnego opowiadał świadkowi sp. inż. Sąd, iż słyszał, że w Wydziale zasobów dzieją się nadużycia, ale nie konkretnego nie mógł o tem powiedzieć, ani wskazać świadków, podając jedynie ogólnie, że „wszyscy” o tem mówią.

Przew.: Czy wiadomo p. Prezesowi, że pewne firmy były faworytowane przy dostawach?

Świadek: Nie, były tylko wersje, że faworytowana jest firma Iżycki. W związku z tem opowiada świadek dalej, że raz pewnego oskarżony Pawłowicz rozmawiał z nim w sprawie mieszkaniowej i powiedział mu, że nadarza mu się okazja uzyskania doskonałego mieszkania od Iżyckiego i wyrażał w tym kierunku wątpliwości, czy powinien je wziąć. Świadek wyszedł z założenia, że urzędnik musi także mieszkać i nie może się oglądać na to, czy realność jest w rękach dostawcy, czy nie, bo zresztą i tak większa ilość realności znajduje się w rękach kupców i przemysłowców.

Przew.: Czy pan Prezes wiedział o skróceniu Lettera z listy dostawców?

Świadek: Nie, dowiedziałem się o tem dopiero podczas śledztwa.

Następuje jeszcze szereg pytań przewodniczącego odnośnie do trybu życia oskarżonego Pawłowicza, poczem szereg pytań zadawał świadekowi obrońcy i na tem rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.

CHATA WUJA TOMA

DZIŚ WZNOWIENIE W APOLLO.

POCZĄTEK O 3:30

Bł. p. Natan Loewenstein.

W CZORAJ ZMARŁ PO KRÓTKIEJ CHOROBIE SERCA B. P. DR. NATAN LOEWENSTEIN.

Lwów, 22. maja.

Z bł. p. Natana Loewensteinem schodzi do grobu postać niepospolitą. Przez lawę obrońcą, Sejm galicyjski, parlament wiedeński i pierwszy Sejm Polski niepodległej przesunął się ten zgasły wczoraj członek nie bez śladów trwałych. Nie szedł bowiem z prądem, lecz walczył. Około działalności Jego i poglądów istniał nieustanny wir polemik i sądów najsprzeczniejszych — od gorącej aprobaty do bezwzględnej opozycji.

Był Polakiem i czystym demokratą. Politycznie określa go fakt, że był jednym z założycieli i członkiem Rady Nadzorczej „Gazety Porannej” (i „Wieczornej”), pisma, które od lat dwudziestu po dziś dzień służy polskiej idei demokracji.

Ale szczegół, który najgłębiej może pozostać w pamięci tych, którzy z b. p. Loewensteinem współpracowali, jak i tych, których przekonania były biegunowo odrębne, to rzadka kultura osobista, cechująca Zmarłego. Był to Europejczyk w każdym calu i w najlepszym tego słowa znaczenia. Umysł zachodni, Ignący do cywilizacji łacińskiej i związany z nią tysiącem węzłów i

zainteresowań, nie w ostatnim rzędzie umiłowanie sztuki i cziąg dla tradycji — przy oczach szeroko

otwartych na prawa postępu i ewolucji. Mowca świetny i obrońca o wielkiej sławie.

Przyjaciele żegnają Go uczuciem serdecznego żalu, a przeciwnicy muszą nad otwartą mogiłą pochylić głowy. Bo umarł jeden z najgodniejszych szacunku.

Fala bankructw w Przemyślu

W BRANŻY BŁAWATNEJ I PAPIEROWEJ NIEDOBRZE.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w maju.

(M) Falę bankructw rozpoczął Zacharjasz Silber, który — jak pisaliśmy — uciekł do Belgii.

Od długiego czasu krążyły pogłoski, że szereg innych firm tutejszych znajduje się w kłopotach finansowych, które wkrótce przestaną być ich wyłączną tajemnicą handlową i przedostaną się do opinii publicznej.

Tak też się stało. Pogłoski znowu poufnie kolportowane, obecnie przybrały postać faktów. Firmy więc, o których szeptało, ogłosiły obecnie poprosi niewypłacalność. Na czele tego smutnego zastępu pobitych w wyścigu gospodarczym kroczy firma tekstylna „Adolf Eichenbaum”, przy ul. Szerokiej l. 6, której pasywa wynoszą podobno około 50.000 dolarów, kwota ta jednak wydaje się „nieco” przesadzona.

Niewypłacalność nawiedziła także

poważną hurtownię papieru i wyrobów papierowych pod firmą „Miltau i Bojches”, która pod względem cyfry pasywów zapewne nie przyniesie wstydu miastu, „kładąc się” z kwotą 250.000 zł. W związku z tem bankructwem pozostaje też upadek papierowej firmy „Apfel”, która niedawno uruchomiła przy ul. Mickiewicza małą drukarnię.

Mówi się już o tem, że także niektóre inne firmy są poważnie zagrożone.

Charakterystycznym jest jednak, że rak niewypłacalności toczy przeważnie firmy wojenne i powojenne podczas gdy stare, dobrze przysposobione, od dawna istniejące interesy, pomimo trudnych warunków, nie tracą równowagi i trzymają się na powierzchni. Czy jednak długo jeszcze potrafią wytrwać w tych ciężkich czasach na posterunku, okaże przyszłość.

Natan Opoka Loewenstein

doktor praw, adwokat, b. poseł na Sejm Konstytucyjny, b. długoletni poseł do austriackiej Rady Państwa i na Sejm krajowy, b. długoletni radny król. stol. m. Lwowa, założyciel i prezes honorowy Koła T. S. L. im. Bernarda Goldmana, członek Rady Nadzorczej Akcyjnego Banku Hipotecznego, Sp. Akc. Zieleniewski i Fitzner-Gamper, Lwowskiego Tow. Akc. Browarów i i.

zmarł po ciężkich cierpieniach we wtorek 21 maja b. r. w 71 roku życia

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Trzeciego Maja 11 A. odbędzie się we czwartek 23. maja b. r. o godz. 11-ej przedpołudniem, o czem zawiadamia w nieutulonym smutku pogrążona

RODZINA.

„KOPERNIK” Ceny miejsc na pierwszy program 5% niższe dla wszystkich. Jeszcze tylko kroki czas wyświetlać film p. t. „MARYSIENKA” „SPOWIEDŹ KOBIETY” oraz „WESOŁA WOJNA” W gł. roli POLA NEGRI i DOUGLAS.

Walka na pedzającej lokomotywie i pełen grozy bunt na okręcie.

DWA WYPADKI, KTÓRE ZAJMUJĄ UWAGĘ WŁADZ KRYMINALNYCH.

Paryż, w maju.

(e) Władze francuskie zajęte są obecnie badaniem dwu niezwykłych przestępstw. Jedno popełnione zostało na lokomotywie, drugie na pokładzie statku, wiozącego przestępców z Kolonii do Francji.

Maszynista Lateignan od wielu lat prowadził pociąg na linii Paryż—Lille. Cieszył się najlepszą opinią u wszystkich. Był wzorem do kładności, spokoju, równowagi ducha. I oto ten człowiek padł ofiarą tajemniczego zamachu.

Na małej stacyjce Rove, gdzie pociąg nigdy nie staje, wagony zatrzymały się i wyskoczył z lokomotywy blady, jak płótno, palacz Fau guenoi, wołając, że maszynista parę kilometrów przed stacją wypadł z maszyny i został przejechany.

Przeszukano tor i znaleziono straszliwie zniekształcone ciało nieszczęśliwego. Zrazu sądzono, że to wypadek, ale po bliższym zbadaniu znaleziono ślady krwi na stopniach wagonu. Inne znaki również wskazywały na to, że Lateignan przed śmiercią stoczył straszną walkę na pedzającej lokomotywie.

Podejrzenie padło oczywiście, na palacza, który jednak uparcie twierdzi, jakoby nie miał nic wspólnego z nieszczęściem.

Policja prowadzi śledztwo w tej tajemniczej sprawie, przypominającej zupełnie zakończenie znanej powieści Zoli p. t. „Bestja ludzka”.

Jeszcze okropniej przedstawia się druga sprawa:

Na pokładzie statku „Arras” przewożącego przestępców z Fran-

cji do Kolonii karnych, wybuchł bunt marynarzy, którzy weszli w porozumienie z przestępcami i napadli dwu oficerów i dwu dozorców więziennych. Oficerów zbrodniarzy związali i oćwiczyli szpicerami.

Gdy statek przybił do wyspy Belle Ile, zbuntowani zamknęli oficerów i dozorców w kabinach, przy czym do tych, którzy usiłowali się

bronić strzelano jak do psów. Wielu jest rannych a paru zabitych. Jednemu z dozorców więziennych udało się uknąć i zaalarmować władze na wyspie. Gdy zjawilo się na pokładzie wojsko, nie zastało już przestępców. Rozproszyli się na wszystkie strony, pozostawiając zabitych, rannych i związanych oficerów.

Przykra niespodzianka dla palaczy tytoniu.

Lwów, 22. maja.

(—) Wczoraj rano palacze tytoniu monopolowego z prawdziwym zdumieniem dowiedzieli się, że nagle bez uprzedniego jakiegokolwiek zawiadomienia, tyton podrożał od 20 do 30 proc. Niespodzianka ta, o której palacze tytoniu dowiedzieli się przy zakupnie tytoniu sprawiła,

że w wielu miejscach doszło do targów między konsumentami a sprzedawcami, którzy nawet wobec palaczy nie mogli się wylegitymować żadnym cennikiem. Jest zupełnie niezrozumiałe, dlaczego Dyrekcja monopolu przemyciła podwyżkę cen tytoniu, nie uprzedzając o tem publiczności.

Karp poznał dobrodziejstwo amnestji.

ROZSPRZEDAWECA OBRAZÓW NA RATY NACIĄGNĄŁ SZEREG KUPCÓW. — DOSTAŁ ROK WIĘZIENIA, TRZEGHĘ ODSIEDZIAŁ, RESZTĘ MU DAROWANO.

Lwów, 22. maja.

(—) Przed Trybunałem, któremu przewodniczył radca Zawistowski, odpowiadał wczoraj za zbrodnię oszustwa 26-letni Samuel Karp, z zawodu

agent handlowy. Oskarżony fungował jako agent luster i obrazów, które rozsprzedawał na raty, grasując głównie na Podkarpaciu. Pozostawał on w stosunkach z szeregiem kupców, od których pobierał towary, a zainkaso-

Desperat podpalił własne mieszkanie,

NIE MOGĄC ZNIEŚĆ PIEKŁA DOMOWEGO, SPOWODOWANEGO PRZEZ ŻONĘ, CÓRKĘ I ZIĘCIA.

Lwów, 22. maja.

(—) Wczoraj po południu ulica Wandy (boczna Rycerskiej) była widownią okropnego zajścia, które omal nie przerodziło się w krwawą tragedję. Oto zamieszkały przy ul. Wandy 9, Jan Janowski, pomocnik maszynowy, zatrudniony w Browarach lwowskich przed niedawnym czasem wydał za żonę swą córkę za niejakiego Ilczyzyna i zezwolił zięciowi zamieszkać razem z nim. Po pewnym czasie wspólne pożycie obu pod jednym dachem uległo pogorszeniu się do tego stopnia, że teść (zwłaszcza, że po stronie zięcia stanęła córka i żona), postanowił całe mieszkanie podpalić.

W tym celu wczoraj przyniósł do mieszkania słomę, którą rozrzucił po podłodze i zapalkami podpalił. Zięć widząc, co się święci, wybiegł na ulicę i zawołał posterunkowych Grzesiaka i Pankiewicza. Gdy posterunkowi ci wrócili do mieszkania Janowskiego i poczęli go mitygować, Janowski rzucił się na nich i dopuścił się zbrodni gwałtu publicznego. Janow-

skiego aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego.

Strzały w Batiatyczach padły ze znacznej odległości.

STWIERDZIŁO TO ORZE CZENIE ZNAWCÓW.

Lwów, 22. maja.

(—) Proces o rozruchy w Batiatyczach dobiega końca. Wczoraj przesłuchano jeszcze około 10 świadków, którzy zeznali odciążająco i potwierdzili alibi 8 oskarżonych, którzy bronią się, iż w krytycznym czasie nie byli na miejscu wypadku. Następnie odczytano zeznania świadków nieobecnych, oraz orzeczenia znawców lekarzy, którzy orzekli, iż strzały padły z odległości 25 do 35 kroków, a w niektórych wypadkach nawet z odległości 100 kroków.

Na tem zamknięto postępowanie dowodowe, poczem wygłosi przemówie-

nie prok. Poeche. Dziś przemawiać będą obrońcy. Wyrok ogłoszony będzie we czwartek.

Oberwanie się chmury w pow. drohobyckim.

SĘDZIWI WIESNIAK UTOPIŁ SIĘ W DESZCZÓWCE.

Lwów, 22. maja.

(—) Przedwczoraj wieczorem nad gminą Zagóreczka, pow. Drohobycz przeszła burza, która spowodowała oberwanie się chmury. Woda zalała około 50 morgów zasiewu, uszko-

waną gotówkę przywłaszczał sobie. Między innymi naraził on na szkodę Ozjasza Arzta, któremu sprzeniewierzył około 2 tys. złotych, pozatem naraził na większą szkodę Mechla Fuchsa i wielu innych.

Oskarżony do winy się przyznał i po przeprowadzonej rozprawie został zasądzony na rok więzienia, z zastosowaniem amnestji, mocą której podarowano mu 5 miesięcy, a ponieważ resztę odsiedział, wyszedł na wolność.

Oskarżał prok. Sywulak.

Centralizacja władz W SIEDZIBACH POWIATÓW

Lwów, 22. maja.

P. min. Składkowski podczas wyjazdów inspekcyjnych zauważył, że niektóre miasta powiatowe położone w pobliżu większych miast (np. Warszawa, Łódź, Krakowa itp.) nie posiadają władz I. Instancji np. szkolnych i skarbowych, ponieważ władze te przeniosły siedzibę do miast większych, ze względów mieszkaniowych. W niektórych miastach pow. siedziby urzędów są rozproszone w różnych punktach powiatu, co powoduje skargi ludności na stratę czasu, koszty przejazdu etc. Wobec tego p. minister polecił przeprowadzić ankiety, w jakich powiatach władze i urzędy rozmieszczone są poza siedzibą administracji, oraz w jakich warunkach mogłoby nastąpić przeniesienie tych władz i urzędów do siedziby starostw. Ponadto polecił p. minister zbadać, czy ewent. należałoby dążyć do przeniesienia starostw do innych władz i urzędów niespolonych. Po zebraniu danych p. minister wystąpi z wnioskiem do kompetentnych Ministerstw.

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZETAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULżyć POLI ZWIERZĘCEJ!

Karambol auta z wozem tramwajowym przy ul. Batorego.

Lwów, 22. maja.

(—) Wczoraj około godz. 8 rano na ul. Batorego wydarzyła się ka-

tastrofa, której ofiarą padły dwie osoby, na szczęście odnosząc tylko lekkie rany. Oto kierowca samochodu ciężarowego miejskiego Zakładu czy szczenia miasta jadąc tą ulicą, najechał na wóz tramwajowy. Skutki zderzenia okazały się fatalne, albowiem jadący tramwajem 36-letni post. P. P. Jakób Kulczycki, oraz 16-letni uczeń Herman Kremer odnieśli rany, które zaopatrzyło im Pogotowie ratunkowe. Wóz tramwajowy i samochód zostały uszkodzone.

działa silnie jeden dom mieszkalny i zalała drogi i łąki. Krytycznej chwili powracał wozem z pola 70-letni gospodarz Władysław Michałowski i utopił się. Zwłoki znaleziono.

Z TEATRU

„Miłość bez grosza”, komedia w 3 aktach, Stefana Kiedrzyńskiego.

Lwów, 22 maja.

Kiedrzyński ma talent. Wszystkie polskie wróble śpiewają już o tem od dawna. Zadziwiająca jest również płodność tego pisarza. Co rok przynajmniej dwie komedje i jedna powieść. Komedje jego mają markę „pewniaków”. — Biją się o nie teatry stołeczne. Są sceniczne i kasowe. Kiedrzyński zna scenę, aktora i publiczność. Trzyma rękę na pulsie współczesnej Warszawy, zna jej słabostki i kaprysy, schlebia jej upodobaniom. Dlatego w swojej twórczości ostatniej doby idzie po linii najmniejszego oporu Unika głębokich wierzeń, bo tych dzisiaj nikt nie lubi, żeglując wesoło po płytkiej wodzie, unikając wirów i głębin. Ze swego stołka w cukierni Loursa obserwuje życie wielkiego miasta. Kawalki tego życia przenosi do swoich komedji, czując doskonale, co w danej chwili jest modne, o czym się mówi i czem najbardziej interesuje się warszawski burżuaz. Dla niego bowiem pisze i jemu się chce podobać. Jaka publiczność, taki teatr. To jest jedna metoda pisania, która nigdy nie zawodzi, o ile chodzi o poklask i tantjeme. Jest jeszcze druga. Pisze się dla aktora, który w danej chwili jest ulubieńcem Warszawy. Cała komedia jest wtedy nastawiona dla jednej roli, dla jednego kapitalnego typu. Znając indywidualność aktora i sumę środków, jakimi rozporządza, rzeźbi się tą rolą, wykańcza aż do najdrobniejszych szczegółów. Wszystko inne jest szkicowane, pisane od ręki, aby interes szedł. Zdaje mi się, że „Miłość bez grosza” powstała w ten sposób.

— Mój ci jest! — krzyknął Kiedrzyński wielkim głosem do Junoszy Stępowskiego i napisał dla niego komedję. Podobno cuda w niej wyrabiał Stępowski w roli Malatyńskiego, szlaga na i starego bonwianta z Pokucia. — Dlaczego z Pokucia? Czyż tylko u nas w Małopolsce żyją takie typy? Mniejsza o to. Dość, że typ się udał nadzwyczajnie i jest narysowany „con amore”, pewną ręką rasowego komedjopisarza. Na nim, jak na kolumnie, opiera się cała nielka struktura komedji, około niego jak w karuzeli kręca się inne postacie współdziałające. Nie jestem mora-

Tragiczna śmierć rosyjskiego oficera.

MAJOR MUGENKOFF, KTÓRY ODGRYWAŁ WYBITNĄ ROLĘ NA DWORZE OSTATNIEGO CARA, ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE.

Paryż, w maju.

(=) Niemal codziennie przynosi prasa wiadomości o **tragicznym losie b. oficerów rosyjskich**. Nieszczęśliwici wykołofejcy przeważnie **spadają w odmęty życia, aby wreszcie znaleźć ukojenie w zbawczej śmierci**.

Do długiej litanii takich żywotów przybywa jeszcze **historja znanego oficera carskiego, majora Mugenkoffa**, który żył w Nizy, a niedawno popełnił samobójstwo. Wyskoczył mianowicie z **pociągu osobowego**, kursującego między **Nizzą a Cannes**, stoczył się z nasympu kolejowego i odniósł **szereg ciężkich obrażeń**, które spowodowały

lizatorem, ale cała historia kombinatora i aferzysty Ordońskiego, handlującego swą piękną żoną z gestem kanalji a udającego od czasu do czasu Katona, wzbudziła we mnie niesmak. Nieprawdopodobny typ na żadnym gruncie i w żadnym środowisku. Zaiste zadziwiająca obniżenie lotu i zatrała poczucia miary u pisarza, który dał scenie polskiej tyle pięknych dzieł. Wątpię, czy znajdzie się w Polsce człowiek, któryby przyklasnął aferom Ordońskiego i jego sposobowi miłości bez grosza. Komedję Kiedrzyńskiego grano u nas nieszczególnie. Poza Dobrzańskim, który schodził z brawami przy otwartej scenie i jak zawsze sumiennym Okornikiem, żaden z aktorów nie czuł się dobrze w roli, jaką mu wyznaczyła reżyserja. A już najbardziej Strachocki. Jego płaczliwo - liryczny ton, uszlachetnianie za wszelką cenę kanalji, cikliwe deklamatorstwo wypukliły jeszcze silniej psychologiczne niedomagania kreacji, postawionej przez autora. Zamiast wesołego i lekkomyślnego łobuza, tak, jak to zrobił Grabowski w Warszawie, dał nam nudnego i nieznośnego karawaniarza. Czajkowska była przedziwnie obojętna i jakby myślą nieobecna w akcji komedji. Dobrzańska o kilka tonów za jaskrawa, Tatarkiewicz konwencjonalny i zaledwie poprawny, Mo drzewski jak zawsze i we wszystkim niedociągnięty. Grali bez grosza amatorzy.

Henryk Zbierzchowski.

niebawem śmierć.

Mugenkoff odgrywał w swoim czasie

wybitną rolę

na dworze ostatniego cara i był ogólnie lubiany z powodu swej **inteligencji, wesołości i dowcipu**. W czasie przewrotu bolszewickiego uciekł za granicę i po dłuższej tułaczce osiadł w Nizy. Czas jakiś żył on ze **sprzedaży kosztowności** i ze sumy w banknotach zagranicznych, które ze sobą przywiózł. Niebawem jednak stracił wszelkie środki do życia, a nie mogąc znaleźć odpowiedniego zajęcia, **pozbawił się życia...**

Z sali koncertowej.

Koncert symfoniczny orkiestry „Bratniej Pomocy” i uczniów szkoły muzycznej im. I. Paderewskiego.

Lwów, 22. maja.

Gorliwa praca dyr. I. Zwierzchowskiego wydała plon obfity: Jako kierownikowi cenionej w naszym mieście instytucji muzycznej udało mu się wyszkolić swych uczniów pod względem pewności rytmicznej i intonacyjnej o tyle, że złożony z nich zespół orkiestralny — po krótkim stosunkowo czasie nauki — podjął się już może z dość pokaźnym powodzeniem zadań, jak na muzyków początkujących, bardzo poważnych. O tak dodatnim rezultacie działalności pedagogicznej dyr. Zwierzchowskiego świadczyła w mownie produkcja symfoniczna (w niedzielę 19. bm. w sali Pols. Tow. muzycznego), której program obejmował dwa dzieła klasyczne, Mozarta symfonię C dur i piątą symfonię Beethovena. W pierwszej linii należy się uznanie wykonaniu ostatniego z powyżej wymienionych utworów, uwzględniając prawie nienaganną, cechującą interpretację pierwszego Allegra przejrzystość, poprawne prowadzenie kantyleny w następnym Andante, oraz dość brawurowe nawet — na podstawie dobrze uchwyconego tempa — wykonanie końcowego Allegra, w którym

podnieść też należy wydatne brzmienie zbiorowe zespołu, składającego się z przeszło czterdziestu muzyków. Niemniej udatnem nazwać można wykonanie Mozartowskiej symfonji, w której — pomijając cokolwiek „ostrożne” tempo pierwszego Allegro vivace — (co w produkcjach szkolnych nie może być poczytane za brak werwy lub energii dyrygenta) nie brakło licznych ustępów, odegranych niemal popisowo i harmonizujących z stylową przeważnie całością interpretacji. Umiejętnemu kierownictwu dyrygenta oraz sumiennym wykonawcom nie szczędziło aurytorjum serdecznych oklasków, a liczne te objawy uznania zachęca niezawodnie uczniowski zespół orkiestralny do dalszych studiów, dotyczących gry na poszczególnych instrumentach, oraz na polu symfonicznej literatury.

Produkcje symfoniczne przegrodził cieszący się ogólnem uznaniem publiczności popis wokalny p. C. Otto, doskonałej wykonawczyni arji Beethovena „Ah perfido”. Obdarzona pięknym — mimo zbyt wyraźnej wibracji — sopranem i nieprzeciętnie muzykalną śpiewaczką (b. uczenica prof. H. Oleskiej) nie zawsze zdołała nagiąć swój materiał głosowy do wymaganej tu miejscami siły dramatycznej, lecz wykazała w środkowym, rozpoczynającym się słowami „Per pietà, non dir mi addio”, ustępie rozrzucający słuchaczy artyzm prowadzenia kantyleny i wywarła nim szereg wrażeń jak najkorzystniejszych, o czym świadczyły zresztą bardzo intensywne oklaski aurytorjum. Piękny ten popis wokalny i wykonanie — na tle nienagannego akompanjamentu orkiestralnego — jednego z najpoetyczniejszych dzieł Beethovena dostrajało się harmonijnie do charakteru innych części niedzielonego programu. Gdyby nie okres Zielonych Świąt, udział publiczności byłby niewątpliwie o wiele liczniejszy.

Fr. Nenhausner.

NADESZANE.

Dr. med. JOZEF ZEITNER
ordynuje jak zwykle
we FRANCENBĄDZIE „Berlinerhof”.

FEJLETON „GAZ. POR.” z 23. V. 1929.

JAN MAURA.

PRZESZKODA.

— Colette, najdroższal Powiedz, kiedy przyjdiesz do mnie?
— Niedługo, Jacku.. niedługo..
— Kiedy?.. Kiedy?.. Wyznacz mi dzień..
— Pojutrze chyba..
— Kocham cię! — odpowiedział jej uszczęśliwiony Jacek na to.

Wówczas, Ferdynand Marchal, mąż, który śledził żonę swą i gościa, ukryty w gęstwinie drzew, zrobił ruch, jak gdyby miał rzucić się na nich. Wspomniałszy jednak, że Jacek jest silniejszy od niego, w obawie porażki i skompromitowania się w oczach Coletty, zaniechał zamiaru. Stojąc za krzakami, przeczekał, aż dwoje współwinnych oddaliło się w stronę domu i zagłębił się w las, przy legających do parku.

Ach! Rozumiał dlaczego Colette zakochała się w tym Jacku, którego miał njeostrożność, ulegając jej prośbom, zaprosić do domu i dlaczego gardziła nim, mężem swoim! Ten footballista o rozwiniętym torsie, o silnych pięściach, ten atleta, skaczący lekko a zgrabnie, jak młody zwierz, podbił ją swą fizyczną wyższością i Ferdynand Marchal wściekał się na myśl o swej drobnej, rachitycznej, szpetnej niemal figurze z głową zbyt dużą dla swych spiczastych łopatek.

Przyglądając się mięśniom Jacka, które umiał uwydatnić przy mistrzowskiej grze w football. Colette wyobraziła sobie, że umiał lepiej kochać i że jest odważniejszy od innych!

Mały człowieczek tupał nogami z beznadziejnego gniewu, poczem, jak gdyby miał w rękę zemstę, uspokoił się nagle.

Nazajutrz był wyszukanie grzeczny dla swego gościa i pełen względów dla swej żony: kazał przynieść najlepsze wina z piwnicy, hojnie szafował likierami, a nawet — co mu się nie zdarzało nigdy — opowiadał szeroko o swych bohaterkich czynach z czasu wojny: jako awiator, rzucił dziesięć ton przeszło pocisków na sztab njeprzyjacielski, zmusił do lądowania dwanaście samolotów i celował wśród swych kolegów - lotników w piruetowych sztukach na swym „zinc”

Poczem, w zapale, zaproponował spacer w automobili; warto przecież zwiedzić słynne ruiny, o sto kilometrów stąd leżące.

Wsiadłi tedy do złotego, olbrzymiego, sześćcio-cylindrowego auta. Ferdynand Marchal z przodu, przy kierownicy, Colette z Jackem za nim.

Marchal jechał przez wieś ostrożnie; kiedy znaleźli się w lesie wszakże, naciśnął akcelerator i auto pomknęło, aż drzewa przydrożne jęły uciekać z przed oczu jadących.

Jacek wyprostował się, próbując odczytać cyfrę na liczniku kilometrowym: — Robimy 120.. — odezwał się z nie zadowolaniem.

— Lubię szybką jazdę! — odparła

Colette z byszczącym upojeniem oczami.

Towarzysz jej nie słuchał jednak, wpatrzony w licznik, którego wskazówka posuwała się wciąż naprzód. Jechali teraz z szybkością 130 kilometrów na godzinę.

— Ostrożnie, mój drogi! — zawołała Colette, nachylając się ku mężowi — wjeżdżaj ostrożnie, że zbliżamy się do niebezpiecznej pochyłości!

— Uwaga przy spadku! — krzyknął Jacek z koleją — pan połamiesz nam kości!

— I popsuję wam szyki na jutrzejszą schadzke! — rzekł Ferdynand Marchal, obracając się ku niemu.

Lekki okrzyk wyrwał się z piersi Colette, ale Jacek ani myślał stropić się ujawnioną tajemnicą; Marchal bowiem, zwracając się ku niemu, odjął był ręce od kierownicy; więc młodzik zawył:

— Oszalałeś pan! Oszalałeś! Rzucisz nas o drzewo!

— Lubię silne wzruszenia, emocje.. — szepnęła Colette, którą raptownie skręcające w boczną drogę auto, rzuciło na Jacka.

Ten, milcząc, wskazał palcem na licznik: robił teraz 150! Auto zjechało z pochyłości, omal, że nie zawadzając o wóz z sianoem, zmajzdżywszy trzy kury i kaczkę i prześlignawszy się między dwiema furmankami, na których ludzie wrzeszczeli ze strachu.

— Morderco! — wrzasnął również Jacek — chciesz nas zabić przez zemstę! Wyciągnął zacziśnięte pięści ku szyi Ferdynanda Marchala.

— Jeśli pan tkniez mię końcem palca, naciśkam akcelerator — odezwał się ten z olimpijskim spokojem.

Wielki chłop, wylekniiony, opadł bezsilnie na poduszki.

— Umrzemy razem, we dwoje!.. Jak to pięknie!.. — szepnęła Colette, tuląc się do Jacka w ekstazie.

— Idjotycznie głupio! — odparł jej bohafer.

W uniejęntu swem zaczęła mówić mu „ty”.

— Ty umrzesz dla mnie!.. Umrzemy jedno ola drugiego!..

Me Jacek nie zdawał się podzielać jej egzaltacji; wyraz jego twarzy mówił wyraźnie, że on.. wolałby żyć! Wówczas ci.. pnie pcejrzenie wkradło się do duszy Coletty.

Gdyby Ferdynand zaproponował Jackowi, że pozwoli mu wysiąść z auta pod warunkiem wyrzeczenia się mu — pewna jestem, iż zgodziłby się na to! — pomyślała w duchu. Jakt! Ten atleta o potężnych pięściach i stalowych mięśniach bał się śmierci? Colette przygląda się sylwetce swego męża; przechyliła nawet głowę, by spojrzeć mu w twarz: z dąszkiem od czapki, nasunętem na oczy, twarzem rysami, wzrokiem, utkwionym w krętą drogę, miał wyraz zimnego zdecydowania na obliczu, który wzbudził podziw w młodej kobiecie; zdawało się jej, że widzi go, siedzącego w swym samolocie w pogoni za aeroplanami njeprzyjacielskimi. Przy kierownicy był piękny. Colette z dumą myślała, że życie jej i śmierć dzierżył w swem ręku.

Zamach samobójczy 7-letniego chłopca

MALY FRANIO TAK SIĘ PRZEJĄŁ NIENAWIŚCIĄ, KTÓRĄ PŁONĘLI KU SOBIE JEGO RODZICE, ŻE POSTANOWIŁ ODEBRAĆ SOBIE ŻYCIE. — NIEZWYKŁA SCENA W POCIĄGU. — CHŁOPAK OBIECAŁ, ŻE ZANIECHA MYŚLI SAMOBÓJCZYCH, O ILE RODZICE SIĘ POGODZA.

Paryż, w maju.

Niezwykła scena rozegrała się niedawno w pociągu osobowym, zmierzającym z Paryża do Marsylii. W pociągu tym jechała w wagonie III kl. p. Armanda Brochet, która, poróżniony się ze swym mężem, wracała wraz z siedmioletnim synkiem do rodziców, mieszkających w Marsylii.

P. Brochet wyszła za mąż przed dziesięć laty. Naturalnie — z miłości! Przystojny kupiec, Ksawery Brochet, który często w sprawach handlowych przyjeżdżał do Marsylii, spodobał się bardzo uroczą Armandzie, która również wywołała w kupcu silniejsze uczucie. Młodzi pobrali się i zamieszkali w Paryżu. Przez dłuższy czas nie nie mąciło ich szczęście zwłaszcza, iż

urodził im się synek, którego oboje bardzo kochali.

W ostatnich czasach jednak zaczął kupiec zaniedbywać żonę, przychodzić późno do domu i tracić pieniądze na hulanki i grę w karty. A gdy biedna kobieta poczęła mu czy niż z tego powodu wyrzuty, brutal posunął się do tego, że

czynnie ją znieważał.

Armanda nie mogła dłużej znosić tych upokorzeń i wraz z synem odjechała do Marsylii. Należy dodać, że od tego wyjazdu powstrzymał ją gorąco jej siedmioletni synek, Franciszek, który do ojca był równie serdecznie przywiązany, jak do matki.

W pociągu, w pewnym momencie, zwrócił się chłopak do matki z następującym pytaniem:

— A więc stanowczo nie chcesz wrócić mamę do ojca?

A gdy matka trwała przy swym postanowieniu, chłopak pod jakimś pozorem wybiegł szybko z wagonu i otworzywszy drzwi, wyskoczył. Na szczęście zdarzyło się to w chwili, gdy pociąg dojeżdżał do stacji

Haute Roche zwalniał biegu. A więc chłopak nie zabił się, lecz poniósł tylko stosunkowo lekkie obrażenia mimo, że przygniotła go waliza, stojąca w przejściu w wagonie.

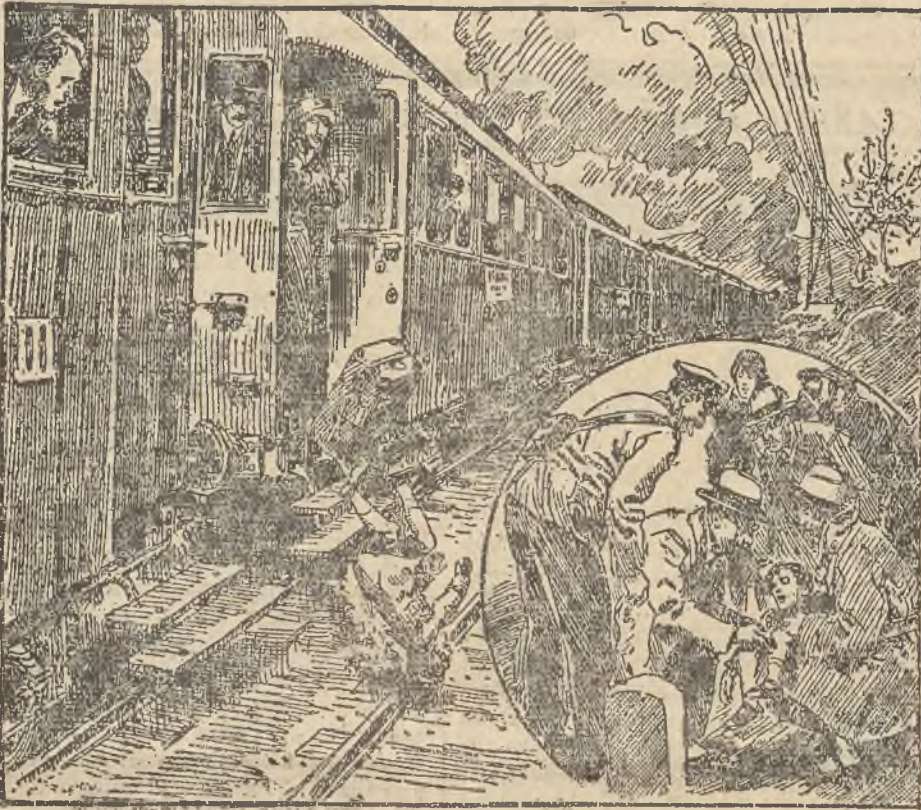
Można sobie wyobrazić rozpacz matki, gdy zorientowała się w sytuacji. Rozpacz ta przemieniła się rychło w

radość bezmierną, skoro matka przekonała się, że sy-

nowi się nic nie stało. Ale nie na tem był koniec. Chłopak bowiem, przyszedłszy nieco do siebie, skierował ku matce błagalny wzrok i szepnął:

— Mamusiu, czy wrócisz teraz do ojca?... Jeżeli chcesz, abym żył, musisz to zrobić...

Oczywista matka musiała zastośować się do prośby przedwcześnie dojrzałego i wrażliwego dziecka...



Zmiana przystanków tramwajowych.

Lwów, 22. maja

Ze względu na wzmógłony ruch samochodowy w okolicy placu Krakowskiego i placu Gołuchowskich — Dyrekcja MKE. w porozumieniu ze starostwem grodzkim ogłasza niniejszym zmianę przystanków MKE. jak następuje:

1) W kierunku jazdy ze śródmieścia do stacji końcowych znosi się przystanki:

1) Na placu Gołuchowskich naprzeciw pawilonu MKE. dla szlaków 2, 3, 8, 9, 10, 5.

2) W ulicy Kazimierzowskiej u wylotu ul. Szpitalnej dla szlaków: 2, 3, 5, 8.

3) W ul. Słonecznej u wylotu ul. Szpitalnej dla szlaku 9.

Natomiast otwiera się przystanki:

4) Na placu Gołuchowskich u wylotu ul. Rzeźni dla szlaków: 5, 10.

5) W ul. Kazimierzowskiej nr. 4, dla szlaków: 2, 3, 8, 9.

II. W kierunku jazdy od stacji końcowych do śródmieścia znosi się przystanki:

1) Na placu Krakowskim obok Targowicy miejskiej dla szlaków 5, 10.

2) Na pl. Gołuchowskich u wylotu ul. Gęsiej dla szlaków 5, 10.

3) Na pl. Gołuchowskich u wylotu ul. Legjonów dla szlaków 2, 3, 8, 9.

Natomiast otwiera się przystanki:

4) Na pl. Krakowskim u wylotu ul. Żółkiewskiej dla szlaków 5, 10.

5) Na placu Gołuchowskich u wylotu ul. Rzeźni dla szlaków 5, 10.

6) W ul. Kazimierzowskiej nr. 5 dla szlaków 2, 5, 8.

Wykwintne dodatki do ubrań męskich i chłopców po cenach najprzystępniejszych — poleca

LEON LAUFER — Lwów, Boimów 12, Na prowincję wysyłam dodatkę wedle załączonych próbek materiałów. 3569-10

Wyjaśnienie tajemniczej zbrodni

ODNALEZIONO MORDERCĘ MALARKI ANGIELSKIEJ MISS BRANDSON. — CIEKAWY SZCZEGÓŁY TEJ AFERY KRYMINALNEJ. — HISTORIA PEWNEGO TESTAMENTU.

Paryż, w maju.

(=) Donieśliśmy już obszernie o tajemniczej śmierci miss Brandson, utalentowanej malarki angielskiej, której zwłoki znaleziono w studni podwórzowej w miejscowości Beaux w pobliżu Marsylii. — Młoda kobieta miała na głowie

ranę postrzałową.

Zrazu przypuszczano, że miss Brandson, siedząc na brzegu studni, strzeliła sobie w głowę a następnie runęła w ciemną otchłan wodną. Ponieważ jednak nie można było ustalić żadnego motywu rzekomego samobójstwa, zarządziło

obdukcję zwłok,

k która doprowadziła do przypuszczenia, że zachodzi tutaj z bardzo wielkim prawdopodobieństwem wyrok morderstwa.

Miss Brandson kupiła niedawno niewielki hotelik w Monte Carlo, a jego zarząd powierzyła pewnemu młodemu człowiekowi, nazwiskiem Pinet. W toku śledztwa podejrzenie skierowało się w sposób nader obciążający na Pineta, którego też aresztowano. Okazało się, że Angielka pozostawała z Pinetem w bardzo bliskich stosunkach. W każdym razie mógł Pinet w każdej

chwili swobodnie wchodzić do mieszkania Angielki. Dlaczego jednak miałby młodzieniec zamordować kobietę, której tyle zawdzięczał.

Sprawę wyjaśnił testament Angielki. Aby przywiązać do siebie młodzieńca, ułożyła ona następujący dokument: „Ja, Edyta Oliwja Brandson zapisuję należący do mnie hotel w Monte Carlo p. Franciszkowi Pinetowi. Własnoręcznie podpisano. Dnia 28 grudnia 1929”.

W ogniu krzyżowych pytań Pinet

przyznał się do winy.

Opowiedział również, w jaki sposób doszło do morderstwa. Oto o g. 11 w nocy zaprowal aby przeszli się po podwórzu. W czasie tej przechadzki doprowadził malarkę do studni, tutaj ją zastrzelił, poczem zwłoki jej rzucił do wnętrza.

Wyrafinowanemu zbrodniarzo wi grozi kara śmierci.

Maturzyści -- do wojska!

WEDLE NOWEJ USTAWY KORZYSTNIEJ JEST ODBYĆ SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ PRZED STUDIAMI UNIWERSYTECKIMI.

Lwów, w maju.

Ministerstwo O. P. i W. R. wydało okólnik do wszystkich dyrekcji szkół średnich w sprawie ochotniczej służby wojskowej, do której dostęp mają abiturjenci szkół.

Okólnik wskazuje na to, że według nowej ustawy o służbie wojskowej odroczenie z tytułu studiów udzielane będzie nie do lat 23 jak to miało miejsce poprzednio, lecz tylko do lat 23.

W ten sposób zachodzi obawa, że wielu studentów szkół wyższych będzie musiało przerwać studia, rozpoczęte, by

odbyć obowiązek służby wojskowej. Jest tedy daleko racjonalniej, by zainteresowani odbyli służbę wojskową przed wstąpieniem na wyższą uczelnię, w charakterze ochotników.

Zaciąg ochotniczy odbywa się na podstawie podań indywidualnych, składanych do końca czerwca. W okólniku ministerstwo zaleca, by dyrektorzy gimnazjów zwracali na taki stan rzeczy uwagę swym uczniom i nakładali ich do wyzyskania przysługujących im praw.

„Na Zachodzie nic nowego”

WYWIAD U E. M. REMARQUE'A, AUTORA NAJPOCZYTNIEJSZEJ DZISIAJ POWIEŚCI. — CIEKAWY SPOTKANIE W KSIĘGARNI W DAVOS. — REMARQUE O SOBIE I O SWEJ KSIĄŻCE. — PISARZ, KTÓRY NIE GONI ZA POPULARNOŚCIĄ. — UCZCIWE CREDO SŁAWNEGO AUTORA

(Korespondencja własna „Gazety Porannej”).

Davos, w maju.

Od kilku tygodni bawię w Davos. Przed kilku dniami rozeszła się tutaj wiadomość o przybyciu E. M. Remarque'a, autora sławnej już dzisiaj i niezwykle poczytnej powieści pt. „Na Zachodzie nic nowego”. Powieść tę przeczytałem dawno i podobała mi się bardzo, autora jednak znalazłem tylko z fotografii. Zetknąłem się nim osobiście wśród ciekawych okoliczności.

Pewnego dnia wszedłem do miejscowej księgarni, aby wybrać kilka książek. Byłem właśnie zajęty ich przeglądaniem, gdy wszedł do księgarni wykwintnie ubrany, młody człowiek, o jasnych włosach i silnie opalonej twarzy. Twarz jego, wyrazista i sympatyczna, nosiła na sobie ślady jakichś ciężkich i bolesnych przeżyć duchowych. Człowiek ten wydał mi się znajomym. Nie mogłem jednak stanowczo przypomnieć sobie, gdzie i kiedy go poznałem.

Nieznamy zwrócił się do księgarza z prośbą o pokazanie mu kilku nowości. Księgarz m. i. wydobyl egzemplarz książki Remarque'a.

— Czy naprawdę może mi pan tę książkę polecić? — zapytał sympatyczny blondyn.

Kupiec zwrócił uwagę na nakład 300 tys. egzemplarzy, który w ciągu krótkiego czasu rozsprzedano.

— To jeszcze wcale nie świadczy o artystycznej wartości książki — odparł klient.

Gdy jednak kupiec uparł się przy tej książce, wskazał elegancki pan na nazwisko autora i z wdziękiem powiedział:

— To ja nim jestem!

Skorzystałem naturalnie ze sposobności, aby zapoznać się ze sławnym pisarzem. Przedstawiłem mu się jako dziennikarz i niebawem wdałem się z nim w ożywioną rozmowę, która zaczęła się w księgarni, a kontynuowała na ulicach uroczego Davos.

Remarque mówi cicho, z pewnością siebie, poważnie. Człowiek ten musiał stać się poważnym, otrzymując codziennie niezliczone podziękowania za dzieło, które z taką emocją wypowiada martyrologię najmłodszych. Z głębokim wzruszeniem opowiada Remarque o kilku listach ciężko rannych i o listach ociemniałych na wojnie.

— Niezadowoleni, rozczarowani, rozgoryczeni, opuszczeni wracaliśmy do domu. W międzyczasie umarła mi matka, a czem jest rodzina bez matki? Ale jakiś był we mnie cel, skoro zdołałem w sobie zagłuszyć wstrząsające przeżycia. Zostałem redaktorem sportowym.

— Czy pan przedtem nie pisał?

— Tylko drobiazgi, o których nie

warto wspomnieć. Nikt mnie nie znał, a życie było ciężkie. Chciałem koniecznie zdawać sobie sprawę z tego, co się ze mną i we mnie dzieje i pewnego dnia zacząłem pisać. Nie trzeba mi było na to wcale wynalazczości i fantazji, musiałem tylko coś niecoś z siebie wydobyc i uporządkować. Stąd niesłychanie osobisty charakter mojej książki.

— To może właśnie jest główną siłą atrakcyjną dzieła. Dlatego też ludzie młodzi znaleźli w niej to, co sami

przeżyli, przemyśleli...

Być może. Wiem jednak napewno, że tylko jeden raz mogłem doznać takiego powodzenia. Rzecz ciekawa, że powodzenie wywarło na mnie wręcz przeciwne wrażenie, niż to, którego się spodziewałem. Stałem się niewymownie smutny, bezradny i melancholijny. Musiałem uciec z Berlina przed obropną depresją duchową. I oto jestem w Davos.

— Sądzi pan tedy, że się panu udała ucieczka przed popularnością?

„GAZETA PORANNA” w STANISŁAWOWIE.

Poświęcenie sztandaru Szkoły Handlowej.

PODNIOSŁA UROCZYŚCIEŚĆ NOWEJ PLACÓWKI SPOŁECZNEJ.

nasze czynności
To są nasienia ziarna, które
wiosną
Siejbiarz zwykł rzucać w czar-
noziem przyszłości
Ufny, że kłosa z nich pełne
wyrosną...
Fr. Schiller.

Stanisławów, w maju.

Zdawało się, że nasze miasto śpi i duma, marząc tylko o przyszłości — jednak tak nie jest.

Otóż niedziela 12-go maja b. r., to dowód, że wśród społeczeństwa naszego są ludzie, którzy cicho i ofiarnie rzucając ziarna prawdziwego zrozumienia obecnej doby i potrzeb chwili w zaciszu pracują dla pozytywnej przyszłości naszej Wielkiej Ojczyzny. Widzieliśmy długi korowód młodzieży handlowej szkoły w Stanisławowie, z orkiestrą własną na czele, która w karnym ordynku pod przewodnictwem grona pedagogicznego z dyr. Rotterem na czele podążała do kościoła farnego, by poświęcić swój sztandar. Tam po cichej ofierze Mszy św., odprawionej przez katechetę Zakładu ks. Kuchewa, przy dźwiękach własnej orkiestry dętej i śpiewu prokuratora Sirki, ks. prałata Piaskiewicz święci sztandar, rzucając kilka krótkich, ale nie mniej silnych słów, które głęboko zapewne utkwią w sercach młodzieży. Z kościoła formuje się długi wąż pochodu. Orkiestra na czele. Sztandar w otoczeniu delegacji sztandarowych — członkowie Towar-

zystwa Szkoły Handlowej z jego twórcą dyrektorem Banku Gospodarstwa Krajowego p. Drzewickim na czele — oddział P. O. W. Szkoły Handlowej żeńskiej, młodzież żeńska w bieli, męska skromnie, ale odświętnie odziana. Wszystko podąża do P. Z. K. Tu w świątelną udekorowaną salę odbywa się wbijanie pamiątkowych gwoździ i akademja. Po hejnale wstępują na mównicę dr. Dżewicki, prezes Towarzystwa i w krótkim rzeczowym przemówieniu wskazuje cele i zadania szkoły, znaczenie jej dla Państwa i społeczeństwa, nawołuje młodzież do pracy pod hasłem Bój, Ojczyzna i dobrobyt, i oddaje sztandar w ręce dyrektora Zakładu p. Rottera. Dyr. Rotter z łzą w oku wręcza go kłęczącemu uczniowi. Następnie kolejno przesunęły się wspaniałe punkta programu, a wykonawcy nagrodzeni zostali długo niemilkłymi oklaskami. Wspaniałe wypadł śpiew choralny chóru zakładowego pod batutą prof. Aksentiego. Bez zarzutu odegrała też orkiestra Zakładu cały szereg

pieśni pod kierownictwem kapelmistrza p. kapitana Baranowskiego. Hymn „My pierwsza Brygada” wysłuchali obojczy stojący.

Zaprawdę zdumiało to niejednego, skąd ta szkoła, co to za szkoła. A dlaczego szkołę tę tak mało znamy? Przecież ona jest podstawą naszej obecnej myśli społecznej, przecież ona jest podłożem przyszłego zdrowego stanu kupieckiego i to są właśnie te kłosa, choć jeszcze całkiem niedojrzałe, ale bujne i hoże, które wyrosły z ziarna rzucanego przez cichych siejbiarzy, dra Drzewickiego, Rottera i całego grona nauczycielskiego, z myślą, że przecież dojrzeją i pełne urosną.

Życząc Towarzystwu Szkoły Handlowej i Dyrekcji Zakładu dalszego rozwoju, jesteśmy przekonani, że i odpowiedzialnie czynnik zrozumieją, w pełni znaczenia tak nader ważnego postęunku w naszym mieście, i Zakład Szkoły Handlowej wezmą w swa troskliwą opiekę.

Z sali koncertowej.

Stanisławów, w maju.

Onegdaj odbył się w Stanisławowie jedyny koncert W. Justyniego Tysiaka. P. Tysiak, absolwent konserwatorium w Pradze, uczeń prof. Tadeusza Leliwy, zareprezentował się w Stanisławowie pod każdym względem dodatnio.

Obdarzony pięknym, a przy tem niepospolicie silnym tenorem śpiewak jest ogromnie muzykalny. Imponująca siła głosu, zwłaszcza w najwyższych partjach, przyczem doskonale szkolony oddech przy jaknajmniejszym wysiłku, rokuje artyście temu dużą przyszłość.

Na program złożyły się Donizetti'ego „Una furtiva lacrima” (z op. Elisir D'Amor), Puccini'ego „Recon dita armonia” (z op. Tosca), Bizeta „Mi par d'udir anoncora” (z op. Lowcy) i Mascagniego „O Lola” (z op. Cavaleria rusticana). Ponadto cały szereg narodowych pieśni ukraińskich. Wykonanie było doskonałe i bez zarzutu, dlatego też artysta nagrodzony został frenetycznymi oklaskami i dodać musiał modną piosenkę „Aj, aj, aj”. Akompanjowała p. Krzyżanowska nieco za głośno. Frekwencja na koncercie minimalna. Winę przypisać temu należy, aranzjerom tej imprezy, którzy koncert ogłosili wyłącznie w języku ukraińskim. A muzyka jest przecie internacjonalną. Nie też dziwnego, że na przyszłość, koncerty o tak wybitnie szowinistycznym podłożu jeszcze mniej publiczności mieć będą.

Kronika policyjna.

Stanisławów, w maju.

Onegdaj dokonali nieznani chwilowo sprawcy włamania do zagrody Józefa Dubickiego, rolnika w Stanisławowie. Sprawcy skradli z gołębnika 16 rasowych gołębi wartości około 70 zł. Policja jest już na tropie sprawców. Salonowi Rudolfowi skradziono ubra-

nie. Na skutek dochodzeń policji ustalono, że kradzieży dokonał 14-letni Jan Leszczyński, którego aresztowano i po odebraniu mu ubrania odstawiono go do sądu. — Jernchimowi Sobłowi, Leibowi Feuerowi, Noemu Braunerowi i Juljuszowi Hausknechtowi skradziono większą ilość rowerów. Wskutek poszukiwań policji aresztowano sprawców kradzieży, którymi są: Stefan Dick, Michał Florckiewicz, Jan Florckiewicz i Herman Dubester. U aresztowanych znaleziono część skradzionych rowerów i części składowe do tychże, które poszkodowani poznali jako swoją własność. Wszystkich oddano sądowi do ukarania. — Na pastwisku gminnym w Krupsku pow. Żydaczów skradziono na szkodę Bazylego Dudyszyna jedną parę koni.

Leszcze granaty wojenne.

Stanisławów, w maju.

Wczoraj miał miejsce w Niebyłowie w powiecie kałuskim tragiczny wypadek. Oto pasący bydło chłopcy znaleźli w ziemi granat. Nie namyślając się długo, poczęli go rozbiierać, czem spowodowali wybuch. Wszyscy zosta-

li ciężko poranieni, a to Wasyl Danyłyszyn lat 10, Iwan Seredyniak lat 12, Wasyl Solonczak lat 12 i Filip Pyłypow lat 10, tak, że w groźnym stanie odwiezieni zostali do domu. Jeden z nich, a to Wasyl Danyłyszyn wskutek upływu krwi natychmiast zmarł.

KOBIETA W DOMU I SALONIE



-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 182.

Dodatek tygodniowy do Nr. 8866 z dnia 23 maja 1929.
Pod redakcją JANINY PELEŃSKIEJ.

POGADANKA.

Lwów, 22 maja.

W czasach, kiedy kobiety zdobyły sobie równorzędne prawo do działalności we wszystkich tych dziedzinach, które do niedawna były wyłączną domeną mężczyzny, jeszcze ciągle bardzo żywo jest rozpatrywana kwestja równorzędnego uzdolnienia kobiety i mężczyzny. Kwestją tą zajmuje się zarówno fizjologia jak i psychologia, przy czem trzeba przyznać, że wyniki tych badań coraz bardziej potwierdzają zasadę, iż zdolności kobiety na polu pracy umysłowej zupełnie nie ustępują zdolnościom rodzaju męskiego, co najwyższej wykazują pewne różnice. Różnice te jednak dowodzą, że współdziałanie kobiety jest dopełnieniem tego życia społecznego wprowadza w nie wartości, których mu brakło wówczas, gdy tzw. rodzaj słaby był ograniczony tylko do zajęć czysto domowych.

Szczególniej żywo zajmują się badaniami umysłowych zdolności mężczyzn i kobiet psychologowie amerykańscy.

Przystępując do tej kwestji bez uprzedzeń, starają się na podstawie obiektywnych stwierdzeń i dat statystycznych jak najwszechstronniej oświetlić ten problem. Z tego względu będzie rzeczą niewątpliwie interesującą dla nas kobiet zanajomąć się z wynikami tych badań. Prof. Flerman z Kalifornji, który prowadził od szeregu lat studia nad uzdolnieniem studentek i studentów Uniwersytetu, w rezultacie tych badań przyszedł do wniosku, że różnica zdolności na korzyść mężczyzny wynosi zaledwie 2 proc. Inne badania, przeprowadzone również w Kalifornji, wydały jeszcze korzystniejsze wyniki na rzecz kobiet. Prof. Thorndike na Uniwers. w Kolumbji, na podstawie długoletnich badań stwierdził, że zdolności umysłowe obu płci są zupełnie równe. Ciekawe badania przeprowadził ten uczony na 10 parach bliźniaków.

Badacz przyszedł do przekonania, że we wszystkich 10 wypadkach zdolności siostr i braci były zupełnie takie same.

Dr. Thomson na Uniwersytecie w Chicago badał w podobny sposób uzdolnienie umysłowe 25 studentów i 25 studentek, wychowanych w jednakowych warunkach i pochodzących z tej samej sfery towarzyskiej. W tym wypadku także nie zachodziła żadna widoczna różnica między uzdolnieniem mężczyzn i kobiet.

Podobne rezultaty dały także doświadczenia uczonych co do nauki szkolnej. Przeciwnie rezultaty u dziewcząt i u chłopców są takie same.

Niemniej zachodzą zasadnicze róż-

nicze w rodzaju umysłowości. Dziewczeta przewyższają chłopców w przedmiotach, których potrzeba mniej samodzielnego myślenia, a więcej uwagi i pilności. I tak piszą bardziej ortograficznie, są silniejsze w gramatyce i opanowaniu obcych języków, wyuczeniu się na pamięć reguł i formułek, które dla chłopców często stanowią trudny do zgryzienia orzech. Tam, gdzie chodzi o postęp na wytyczonej już drodze, dziewczęta zazwyczaj przewyższają chłopców, natomiast tam, gdzie trzeba więcej twórczego myślenia, dociekania: po co i dlaczego, jak w fizyce, matematyce, chemji i historii, lepsze rezultaty ukazują się u chłopców. Z tego nauka wyprowadza wniosek, że mężczyzna ma więcej zdolności twórczych, a kobieta jest wytrwalszą i lepszą wykonawczynią, rzuconych już projektów i myśli.

Alfred Adler, twórca psychologii indywidualnej, wypowiada teorię, że mniejsza zdolność umysłowa kobiety pochodzi ze szlucnie wychowanego w niej i odziedziczonego braku zaufania do siebie samej. W kobietę wmawiano od wieków, że nie może się równać pod względem umysłowym z mężczyzną, że nie potrafi osiągnąć tego, co mężczyzna i z tego powodu stłumiono w niej naturalne energie i zaufanie we własne siły. Znany psycholog przychodzi do przekonania, że mniejsza pewność siebie ma także i dobre strony. Sprowadza ona większą pracę wewnętrzną dla przezwyciężenia trudności, a w dalszym ciągu wyższy rozwój przyrodzonych zdolności. Niejednokrotnie stwierdzono, że przezwyciężenie nieśmiałości i wewnętrznej niepewności, przerodziło się w mocne dążenie do wielkich czynów. Tem się tłumaczą wydatne rezultaty pracy kobiet w ostatnim lat dziesiątku.

Psycholog Lecky, profesor na Uniwersytecie w Kolumbji, ujmuje różnicę między umysłowymi zdolnościami mężczyzny i kobiety z innego stanowiska. Twierdzi on, że zdolności umysłowe u obu płci są jednakowe, ale mężczyzna lepiej umie je użytkować i ma silniej-

szą wolę. Objaw ten przypisuje przyczynom fizjologicznym, które u mężczyzny wywołują więcej energii. Odnosi się to nie tylko do działalności dodatniej, ale i ujemnej. Między mężczyznami jest więcej geniuszów, ale jest także więcej zbrodniarzy, jak niemniej umysłowo chorych.

Kobiety trzymają się bardziej linii pośredniej. Unikają ekstremów, tak w kierunku dodatnim jak i ujemnym. — Nadto umysłowość poszczególnych kobiet wykazuje mniej cech oryginalnych niż u mężczyzn. Jest mniej więcej u wszystkich, przy równych warunkach, jednakowa. Ma to także swoje przyczyny fizjologiczne, ponieważ przeznaczenie kobiety do macierzyństwa wymaga od niej większego znormalizowania, większej równowagi całej istoty. Znany psycholog, stawiając tę tezę, bynajmniej nie wyprowadza z tego wniosku o niższej wartości umysłowości kobiecej. Przeciwnie stwierdza, że ta rola naturalna kobiety posiada dla rozwoju ludzkości równie ważne znaczenie, jak rola mężczyzny. Jest to konieczne, jak każdy podział pracy, sprwadający wzajemne uzupełnianie się. Co wymyśli i stworzy energiczniejszy i bardziej twórczy mężczyzna, to zachowuje i rozwija w dalszym ciągu kobieta. Dostosowuje nowe myśli do praktycznego życia, nadaje im realną wartość.

Prof. Lecky nakoniec nie przecza tego momentu, że kobieta, jako współrzędny pracownik umysłowy, stawia dopiero pierwsze kroki, że zatem obecne stwierdzenia mają tylko wartość dla współczesnej epoki. Nie jest wykluczone, że umysłowość kobiety jutra, wzbije się ponad te szranki, jakich jeszcze dotychczas nie umiała przekroczyć i pod każdym względem, także na polu pracy twórczej, odkryć i wynalazków, dorówna w zupełności umysłowości męskiej. Co prawda tę konkluzję kończy prawdziwie po męsku, wyrażeniem wątpliwości, czy osiągnięcie tych szczytów umysłowych uczyni kobietę szczęśliwszą i bardziej sposobną do spełnienia swojego najważniejszego zadania, tj. macierzyństwa.

J. P.

Z dziedziny mody

Szlachetność linii i wytworność formy cechują modę wiosenną.

Lwów, w maju.

Obserwując metamorfozy, jakim ulegała w ostatnich latach moda, możemy stwierdzić, że osiąga ona coraz wyższy stopień dystynkcji i szlachet-

ności. W latach powojennych przeszła moda ten rodzaj emancypacji, jaki się zwykle zaznacza po gwałtownych nawałnicach dziejowych. Było to wyrzeczenie się konwencjonalności i form



Elegancka toaleta spacerowa z crepe georgette gładkiej i chiffon imprjma, z oryginalnem aranżowaniem falban.



Wytworna toaleta z musliu jedwabnego. Modny kapelus z szeroką kryszą z tyłu.



Suknia letnia z muślinu jedwabnego lub etaminy.



Półstylowa sukienka letnia.



Wygodny szlafroczek z woalu.



Najnowsza forma kapelusza.

powszechnie przyjętych, jakgdyby rzucenie wszelkiego przymusu i rozpętanie bezgranicznej swobody. A po-



Bluza domowa.

nieważ pojęcie swobody łączy się u kobiety zawsze z wyobrażeniem męskiej

Z higieny i pielęgnowania urody.

Skąd pochodzi swędzenie skóry i jakie są sposoby leczenia tego cierpienia?

Lwów, w maju.

Podrażnienie skóry, połączone ze swędzeniem, należy do przypadłości nader niemiłych, które nieraz stają się prawdziwą katuszą dla osób niemi dotkniętych. Nie wszystkie wprawdzie choroby skórne są połączone ze swędzeniem, jednak wiele z nich spowoduje to cierpienie, które wprost zgubnie działa na system nerwowy. Swędzenie skóry występuje szczególnie silnie przy rozgrzaniu ciała, wskutek czego dotknięte osoby cierpią na bezsenność, gdyż pod ciepłym przykryciem w łóżku swędzenie się potęguje. Nieszczęśliwe ofiary tej dolegliwości nie mogą się wstrzymać od nieustannego drapania, co spowoduje jeszcze pogorszenie zła, gdyż skóra się rozdrażnia aż do krwawienia, a przytem wskutek nieczystości, od których nie są zupełnie wolne paznokcie, powstaje zakażenie, tworzą się czyraki, furunkuły i tym podobne bolesne wyrzuty skórne.

Z tego względu leczenie tej choroby jest rzeczą wielkiej wagi. Nie można jednak przystąpić do kuracji, póki się nie pozna dokładnie przyczyny wywołującej ten niemiły objaw. Jeżeli swędzenie jest spowodowane obecnością pasożytów, jedyną drogą skuteczną jest ich usunięcie. Jednym z najbardziej znanym pasożytem jest świerzbi; swędzenie przy świerzbie jest bardzo intensywne, jednak daje się stosunkowo łatwo wyleczyć. Przy zachowaniu należytej czystości i leczeniu preparatami smołowymi pasożyt łatwo ginie i następuje szybkie wyleczenie.

Trudniejsza sprawa jest wówczas, gdy swędzenie występuje bez zewnętrznych zmian na skórze. Dotychczas leczenie tego rodzaju dolegliwości ograniczało się do dość prymitywnych środków, jak zmywanie ciała preparatami octowymi, lub nacieranie łagodzącymi maściami, a wreszcie za pomocą kąpeli. Stosowano również rozmaite środki znieczulające, lecz było to tylko uśmierzanie cierpienia. Nowy kierunek nadało leczeniu w tym zakresie odkrycie dr. Lebedjewa, który począł stosować na to cierpienie iniekcje śródżylne z bromku sody.

Metodą Lebedjewa zajęli się lekarze francuscy, a w szczególności dr. Sazary i Benoist, którzy zaczęli stosować iniekcje do setek chorych w szpitalach paryskich. Technika ich polegała na wstrzyknięciu w żyły przy zachowaniu zwykłych środków ostrożności, 10 cm. kubeczkach sterylizowanego roztworu z bromku sody. Iniekcje te dawano pacjentom codziennie, przyczem stosowano jeszcze tylko zasypywanie talkiem, lub też smarowanie maścią wazelinową. Liczba iniekcji w rozmaitych wypadkach była różna. Niektórzy chorzy otrzymywali tylko 6 iniekcji, inni 12, 20, a nawet 30. Rezultaty otrzymane w ten sposób były niezwykle korzystne. W większości wypadków, w których wszelkie inne leczenie zawodziło, pacjenci zostali bądź to zupełnie uleczeni, bądź to stan ich znacznie się polepszył. Niemniej zdarzyły się też wyniki ujemne, zależnie od tego, z jakim rodzajem dermatozy miało się do czynienia.

Tam, gdzie swędzenie występowało bez zewnętrznych wyprysków, kuracja była najskuteczniejsza. Również przy tzw. „pityriasis-rubra“, którą charakteryzuje występowanie czerwonych plamek na skórze, bromoterapia dała również bardzo dobre rezultaty, mimo, że cierpienie to bywa zazwyczaj bardzo uporczywe. Przy innych wysypkowych chorobach, połączonych ze swędzeniem, jak np. „eczema“, rezultaty były dość rozmaite. Na 24 wypadki, były dwa wyleczenia zupełne, 18 wypadków polepszenia w ciągu tygodnia, w dwóch wypadkach stan pozostał niezmieniony, w trzech wypadkach nastąpiło pogorszenie.

W każdym razie dotychczasowe wyniki wskazują na to, że metoda dr. Lebedjewa, należyście stosowana, daje niebawem dotąd możliwości leczenia tego przykrego cierpienia.

Badania krwi po tego rodzaju iniekcjach wykazały, że wpływają one na ubytek białych ciałek krwi, czyli na poprawę jej składu chemicznego, z czego wynika, że swędzenia przeważnie ma swe źródło w niewłaściwym składzie krwi.

Alfa.

siły, męskiej bezwzględności, więc też kobieta dla osiągnięcia tej swobody w swojej aparycji zewnętrznej zaczęła naśladować mężczyznę, przycięła krótko włosy, wzięła rozbrat z miękkością linii, przerzuciła się do form surowych, trzeźwych.

Po tej epoce nastąpiła druga, wręcz przeciwna. Zaczęło się podkreślanie za wszelką cenę kobiecości. Sztuczny, słodki wdzięk głowy okolonej lokami, suknia stylowa, draperje zwiewności, szale. Po tej gwałtownej reakcji hyperkobiecości nastąpiło obecnie zrównoważenie, choć trzeba przyznać, że tak w jednym, jak i w drugim kierunku, zbyt wysoko wezbrana fala nie obejmowała nigdy ogółu kobiet. Zarówno odrzuciły one smoking, jak cukierkowy wdzięk sukni stylowej. Były to tylko przemijające akordy, w których nie brał udziału ogólny chór. Moda szuka tonacji, w którejby się przejawiał bogaty, pełny, harmonijny wdzięk. Odrzuca zarówno twarde dur mody męskiej, jak zbyt miękkie moll hyperkobiecości. Obecnie widzimy, że moda dąży wyraźnie do wykwiśniętej prostoty sylwetki, która najbardziej zgadza się z nowoczesną mentalnością i nowoczesnymi warunkami życia. Praktyczność, a przytem wytworność materiału, artystyczne pomysły i zadowalające wysokie wyrobienie estetyczne dzisiejszej kobiety wytworzyły tę barwną różnorodność, w której wszystko łączy się w pełną harmonijną symfonię.

Dla celów sportowych, na suknie na ulicę istnieją fasony proste, mało skomplikowane, którym wdzięk dodają tylko pomysłowo skoordynowane fałdy, klosze lub godety, kunsztowne kombinacje zakładek, plisek, mereżek, lub ażuru.

Zakęty kostjumowe osiągają przez skombinowanie i odpowiednio skombinowane szwy nieźrównaną wytworność, podobnie jak płaszcze jedwabne, przedstawiające się jako arcydziełka gracji i wdzięku. — Zestawienia ciemnych płaszców z suknią imprimé dają niespodziewanie piękne efekty. Spokojny ton płaszcza tłumi żywość barwnego materiału, natomiast odchylenie wierzchniego okrycia, pozwala na radosny wykwit barw. Także i te sukienki wolne są od przesady w kroju i przybrań. Pomysłowo zaaranżowane warianty lub plisowane falbany stanowią główną ich ozdobę.

Niemniej „wielka“ toaleta dąży do nowej wytwornej linii. Toalety letnie na wielkie okazje, na wysejgi, promenały, na deptak eleganckiego uzdrowiska, zebrania wieczorne w kasynie itp. są tak piękne, tak bogate, że nie można do nich stosować banalnej nazwy „suknia“. Są to raczej szaty o niezrównanie pięknej linii, tak powłoczyste, tak harmonijne, że nastrajają do poetycznych porównań. Koronki, wspaniałe muśliny, opływają sylwetkę, a uzupełnieniem tego stroju jest płaszcz, również tak lekki i delikatny, że zdaje się tylko po to stworzony, aby toalecie dodać wspaniałości. Płaszcze letnie robi się również bądź to z koronki, bądź z georgetty, lub z kombinacji obydwu tych materiałów, lecz najelegantsze, z velours chiffon. Natomiast lama została odsadzona od karnawału zielonego.

W sukniach wieczorowych i w ogóle wielkich toaletach utrzymuje się nadal aranżowanie materiału w tyle aż do ziemi z nieco krótszym przodem. Suknie na zwykłe okazje pozostają krótkie, chociaż i one są dłuższe w porównaniu do mody zeszłorocznej.

Nina.

KRONIKA

22

MAJA
Środa
Julji

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MA-
NUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Środa, 22. maja o godz. 7.30 wiecz.
„Księżniczka dolarów”, 50 proc. zniżki.
Czwartek, 23. maja o g. 7.30 wiecz.
„Ostatnia nowość”, kom. Bourdeta, w
przekł. Boya-Zeleńskiego (premiera).
Piątek, 24. maja o godz. 7.30 wiecz.
„Lady Chic”.
Sobota, 25. maja o godz. 3.30 popoł.
„Twardowskiej na Krzemionkach”

*

Teatr Wielki daje dziś jako popularne przedstawienie po cenach 50 proc. zniżonych, prześlicznie melodyjną operetkę Leona Falla „Księżniczka dolarów” w doskonałej premierowej obsadzie.

„Ostatnia nowość”, wyborna komedia Edwarda Bourdeta w mistrzowskim przekładzie Tadeusza Boya-Zeleńskiego, ukazuje się jutro jako najnowsza premiera komedjowa Teatru Wielkiego w starannym opracowaniu reżyserskiem E. Żyteckiego. Poza doskonałą, satyryczną fabułą sztuki, której akcja toczy się wśród sfer wydawniczo-księgarskich, sztuka ta posiada pierwszorzędną reprezentację artystyczną, którą tworzą pp. Lewjcka, Czajk, Guttner, Kalinowski, Kustowski, Kwiatkowski, Ratschka, Szyndler, Szczepański i Zabielski. Urządzenie sceny inspektora Teatrów Mjejskich I. Stahla.

„Lady Chic”, wyborna, pełna humoru rewja-operetka W. Steinberga, ilustrowana przepiękną muzyką Waltera Kollo, ukaże się w Teatrze Wielkim w piątek 24. bm. Nad wznowieniem tego świetnego utworu scenicznego, który w repertuarze lwowskiej operetki w ostatnich latach był największym sukcesem tak artystycznym, jak i kasowym, prarzuje reżyser Tatrzański, stwarzając zarazem w operetce kapitalną, arcykomijną postać dostawcy herbaty. Obok p. Korabianki, niezapomnianej, świetnej przedstawicielki roli tytułowej Lady Chic — wystąpią w głównych rolach pp. Lorzycyńska, Poleska, Malinowski, Sowiński i Ruszkowski. Przy pulce kapelmistrza Roman Wojnarowicz.

*

TEATR MAŁY:

Środa, 22. maja o godz. 7.30 wiecz.
„Miłość bez grosza”.
Czwartek, 23. maja o g. 7.30 wiecz.
„Miłość bez grosza”.
Piątek, 23. maja o godz. 7.30 wiecz.
„Miłość bez grosza”

*

Rosyjski Zespół Bojanów z udziałem zespołu bałajkowego pod artystycznym kierownictwem Aleksandra Ropickiego wystąpi z jednym koncertem w piątek 24. bm. Zespół występuje w malowniczych strojach bojarskich. Program wieczoru obejmuje utwory najwybitniejszych kompozytorów rosyjskich, pieśni ludowe, syberyjskie i charakterystyczne pieśni dalekiego wschodu. Bilety po popularnych cenach do nabycia w magazynie nut Seyfart a

*

REPERTUAR KONCERTOWY.

Piątek 24. maja: Rosyjski Zespół Bojanów z udziałem zespołu bałajkowego.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Chała wuja Toma”
CHIMERA: „Naręczony z Dancingu”

FATAMORGANA: „Przedwiośnie”

GRAZYNA: „Burza”

CASINO: „Arcyzłodziej z Damaszku”

COLOSSEUM: „Tawerna tysiąca radości” i „Dzieci Rasputina Granta”

KOPERNIK: „Spowiedź Kobiety” i „Wesoła wojna marynarzy”

LEW: „Madame Recamjer”

LUNA: „As-Caro”

MARYSIENKA: „Spowiedź Kobiety” i „Wesoła wojna marynarzy”

OAZA: „Niehorczek”

PAN: „Mogila wśród lodowców”

PALACE: „Gehenna Pasiernicy”

PASAŻ: „Na złotych wodach Jani-Sen-Kjang”

Dozorczyń realność przy ul. Kochanowskiego

PRZEBIŁA MĘŻOWI NOŻEM BRZUCH.

Lwów, 22 maja.

(—) Wczoraj późnym wieczorem w realności przy ul. Kochanowskiego 83 rozegrała się **krwawa scena małżeńska**. Oto dozorczyń tej realności Anna Czaban w czasie sprzeczki ze swym mężem Antonim, liczącym lat 52,

przebiła mu nożem brzuch, ciężko go raniąc. Pogotowie ratunkowe w groźnym stanie odwiezło ofiarę sprzeczki małżeńskiej do szpitala powszechnego. Sprawczy zamachu morderczego zbiegła.

Zwiedzający Pow. Wystawę w Poznaniu chronieni będą przed ofensywą złodziejską.

SPECJALNA KOZA DLA EWENTUALNYCH AWANTURNIKÓW.

Poznań, w maju.

Na terenie wystawy w Poznaniu funkcjonuje specjalnie utworzony komisariat policji (w gmachu pawilonu przemysłowego na terenach „B”.)

Posterunkowi na terenach P. W. K., otrzymali specjalnie efektowne mundury. Niezależnie od komisariatu funkcjonować będzie kilka posterunków.

Specjalnie dobrze zorganizowany będzie oddział policji śledczej, skombinowany ze wszystkich większych środowisk całej Polski.

Wiadomo, że większe wystawy stanowią doskonały teren dla popisów licznie zjeżdżających się opryszków i złodziei. Policja śledcza po znańska, spotykałaby się ze specjalnymi trudnościami, wynikającymi z nieznamości typów obcych śro-

dowisk. Łatwiej jest poznać opryska z bruku lwowskiego funkcjonariuszowi policji śledczej ze Lwowa, niż policji poznańskiej, ponieważ zna jego zwyczaje i sposoby zachowania się a zazwyczaj i fizjognomję. Pozaatem na terenach funkcjonować będzie prywatne biuro detektywów.

Dla ewentualnych awanturników wybudowane zostało na terenach „E” specjalne więzienie doraźne, tak, aby ananas taki miał możliwość rozpamiętywania swoich wybryków na samej wystawie. Pozaatem, jako nowość wprowadzone zostały stana karetki samochodowe dla usuwania awanturników w „wyższym” stylu.

Na terenach, położonych obok Wystawy funkcjonuje policja poznańska.

Nielaktowny ambasador Niem.

ZIGNOROWAŁ POBYT W RZYMIE DWU SWYCH SŁAWNYCH ZIOMKÓW

Berlin, w maju.

(e) Ambasador Rzeszy w Rzymie Neurath był przedmiotem bardzo gwałtownych krytyk w komisji budżetowej Reichstagu, zato, że zignorował obecność w Rzymie dwóch znakomych Niemców: **Gerharda Hauptmanna i Emilia Ludwiga**, gdyż ci nie pozostawili mu swych kart wizytowych w ambasadzie.

Podczas gdy „cały Rzym” i cały rzymski korpus dyplomatyczny brali udział w uroczystościach na cześć Haupt-

mann, jedyny tylko ambasador niemiecki świadczył niechęcią.

Otóż niektórzy członkowie komisji podobne stanowisko ze strony ambasadora Rzeszy uważali za niemożliwe do wytłumaczenia. Stresemann bronił swego podwładnego, dowodząc, że Neurath przez czas swego pobytu w Rzymie doskonale reprezentował interesy niemieckie i to posiada większe znaczenie, niż sprawa o czysto towarzyskim charakterze.

Match bokserski między Dempseyem a Schmellingiem.

BYLI ŚWIATOWY MISTRZ MA Z AMIAR POŚWIĘCIĆ SIĘ ARENIE.

Nowy Jork, w maju.

(=) Wśród najbliższych przyjaciół Dempseya krąży pogłoska, że były mistrz światowy ma stanowczo zamiar

powrócić na arenę zapasniczą. Dempsey ma zamiar w jesieni stoczyć w Nowym Jorku decydującą walkę, a przeciwnikiem jego będzie mistrzyn Gotfrey, lub znakomity

bekser niemiecki Schmelling. Były mistrz ma zażądać za udział w takim matchu gwarancji w wysokości

milijona dolarów.

Specjalnie w tym celu ma zostać zbudowana arena na wolnym powietrzu na Long Island, mogąca pomieścić 125 tys. widzów. Obecnie bawi Dempsey w Montreal.

PROMIEN: „My pierwsza brygada”
UCIECHA: „Kochankowie”

Wojewoda lwowski wyjeżdża w dniu 22. bm. na lustrację powiatów. Interesentów przyjmować będzie po powrocie w dniu 27. bm.

Obywatelski Komitet doraźnej pomocy dla ofiar zimy zebrał kwotę 25.583 zł 83 gr., z czego udzielono zapomóg 52 proc., tj. 13.345 zł (osobom prawnym 44 proc., tj. 11.350 zł) Wydatki administracyjne wyniosły 5 i pół proc., tj. 888 zł 40 gr. Z zapomóg korzystało 905 osób, które otrzymały doraźne zapomo-

gi w kwotach po 10. 15 względnie 20 zł. Komitet wydrukował własnym kosztem znaczki i rozesał je komitetom powiatowym, czem przyczynił się do wzmożenia akcji na prowincji. Komitet na ostatnim posiedzeniu uchwalił wyrazić gorące podziękowanie ofiarodawcom i właścicielom kin, a dalej komisarzowi rządu dr. Nadolskiemu, zast. kom. P. Frankowskiemu, staroście grodzkiemu Klotzowi, naczelnikowi B. Woleńskiemu i Pogonowskiemu. Przewodniczącym Komitetu był senat, prof. dr. St. Zakrzewski, a sekretarzem inż. Zerebecki.

Na posiedzeniu komisji dóbr miej-

skich odbytej pod przewodnictwem r. Pammera uchwalono w myśl referatu r. Suessera zakupić od spółki terenowej większy kompleks gruntów na ul. Sobieskiego i Na Blonie, a od p. Majerowej 328 sążni gruntu na Wólce Panieńskiej.

Na centralną targowicę miejską sprzedano od 11. do 18. bm. 57 buhajów, 544 krów, 11 sztuk jałowika, 1053 cieląt i 288 koni. Ceny jak w ubiegłym tygodniu.

(h) **Awanturńczyk małżonek.** Późną nocą z poniedziałku na wtorek, obudzili lokatorów realności pod l. 3. ul. Zimorowicza przeraźliwy krzyk kobiety i wołanie o ratunek. Przywołany posterunkowy skonstatował, że krzyk ten pochodzi z mieszkania krawca Józefa Kosika, który w stanie mocno podchmielonym, wszcząwszy kłótnię ze swą żoną, dotkliwie ją pobił i poranił. Po uspokojeniu mocno podjęconego mistrza igły, zmasakrowaną, krwią oczekującą ofiarę „czułości małżeńskich” pozostawiono opiekę domowej, a przeciw Kosikowi skierowano doniesienie karne o uszkodzenie ciała i zakłócenie spokoju domowego.

(—) **Włamania i kradzieże.** Ub. nocy dokonano włamania do sklepu z żydowskimi przedmiotami rytualnymi Salj Strener przy ul. Berka Joselewicza 8. i skradziono rozmaite rzeczy wartości 15 dolarów. — Z biura spedycyjnego Leona Szramiga przy ul. Jagiellońskiej 7. skradziono maszynę do pisania marki „Torpedo”, wartości 70 dol. — Na szkodę Teofila Rużyckiego, zam. Pełczyńska 22., skradziono raglan wartości 150 zł., zaś na szkodę sublokatora Włodzimierza Prokopowicza raglan i płaszcz gumowy również wartości 150 zł. — Wczoraj rano między godz. 9—10 dokonano włamania do mieszkania Jana Nakanecznego, zam. Lwowskich Dzieci 72. i skradziono gotówkę 180 zł obrączkę z monogramem K. W. oraz pierścienek z szafirem. Złodzieje w chwili, gdy zamierzali pójść jeszcze z pakunkiem garderoby zostali spłoszeni.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj Piotra Kornjckiego, kupca, zam. Listopada 27. za wywołanie zbiegowiska, stawianie oporu funkcjonariuszom policji, oraz nawijanie do odbicia aresztanta. — Marjana Kukera za oszukiwanie gry w trzy karty, Annę Barylak za kradzież wózka dzieciennego na szkodę Nataniela Falbera, Józefa Zulińskiego za kradzież metali i narzędzi na szkodę warsztatu kolejowego, Mozesa Krebsa za kradzież zegarka srebrnego na szkodę Piotra Sroki, oraz Jana Czecha za złośliwe uszkodzenie cudzej własności.

(—) **Dorożkarz ofiarą napadu bandyckiego.** Wczoraj popołudniu przywieziono do Pogotowia ratunkowego Seweryna Korna, dorożkarza, którego nieznani sprawcy w czasie bójki pokulił nożami zadając mu kilka głębokich ran. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwiezło go do szpitala.

South Bend, Ind. U. S. A. (kwiecień). W ciągu stycznia bieżącego roku sprzedaż samochodów Studebaker przekroczyła cyfrę największych sprzedaży styczniowych w historii firmy, jak komunikuje p. J. M. Cleary, szef sprzedaży The Studebaker Corporation of America. Fabryka Studebaker przeniosła więcej niż 2000 njewykonanych zamówień na luty.

Zwiększenie sprzedaży samochodów Studebaker w bieżącym roku było zapowiedziane już w początku stycznia przez wjele znawców rynku samochodowego, bezpośrednio po zademonstrowaniu nowych modeli ośmiocylindrowego Commandera i ulepszonych modeli ośmiocylindrowego Prezidenta na wystawie samochodowej w Nowym Jorku.

Z kraju.

Szalapin w Polsce. Jedyne w Polsce występy najznakomitszego współczesnego artysty operowego „króla basów” Fedora Szalapina odbędą się w Warszawie 28. bm.

Odpowiedzi Redakcji.

„Wierny Czytelnik”, Przemysł. Em Emandi jest Lwowianinem. Adres: Lwów, ul. Mikołaja 7.

Składki.

Dla staruszek kaleki: Rozalja Bielska zł. 2.—

Dla matki obrońcy Lwowa: K. G. zł. 10.—

GIEŁDY.**GIEŁDA LWOWSKA.**

Lwów, 21. maja.

Na dzisiejszej giełdzie pieniężnej panował ruch mały.

Kupowano Gazolinę i Dolarówkę we większej ilości.

Tendencja spokojna, usposobienie wy-czekujące.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21. maja. (Tel. G. P.) 4-prc. pożyczka inwestycyjna 105 i pół, 7-prc. pożyczka stabilizacyjna 93, 5-prc. pożyczka dolarowa 76 i pół, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1920 59, 10-prc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zas. Bku Rolnego 94, 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7-prc. 83½.

Waluty i dewizy. Belgja 123.54, Holandja 357.70, Kopenhaga 237.00, Londyn 9.15, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.76, Praga 26.32, Szwajcaria 171.63, Wiedeń 124.95, Włochy 46.58.

Warszawa, 21. maja. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 124, Bank Polski 166½, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78 i pół, Węgiel 80, Nobel 20 i pół, Cegielski 2, Lillpop 36, Modrzejów 25½, Ostrowiec 90, Starachow. ce 28 i pół, den 659.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 21. maja. (Tel. G. P.) Ziele-niewski 19, Azot 2.75, Siersza gór. 1.40, Cho-donów 1.92.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 21. maja. (Tel. G. P.) Paryż 20.28 3/4, Londyn 25.18 i pół, Nowy Jork 5.19.30, Belgja 72.10, Włochy 27.18, Hiszpanja 74.00, Holandja 208.77 i pół, Berlin 123.57 i pół, Wiedeń 72.95, Sztokholm 138.77 i pół, Oslo 138.42 i pół, Kopenhaga 138.37 i pół, Sofja 3.75, Praga 15.36 i pół, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.52 i pół, Bia-łogód 9.12 3/4, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.52, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 218¼.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 21. maja. (Tel. G. P.) Amster-dam 285.76, Belgrad 12.49 3/4, Berlin 169.20, Bruksela 98.66, Budapeszt 123.91½, Bukareszt 4.21 i pół, Kopenhaga 139.25, Londyn 34.8¼, Madryt 101.40, Medjolan 37.21 i pół, Nowy Jork 710.75, Oslo 189.40, Paryż 27.76 i pół, Praga 210, Sofja 5.12 7/8, Sztokholm 189.80, Warszawa 79.95, Zurych 136.85, Amerykańskie 707.75, Niemieckie 168.95, Włoskie 37.12, Czeskie 21, Węgierskie 124.03, Szwajcarskie 136.50, Renta ma-jowa 0.895, Renta hutowa 0.895, Tureckie 26.90, Bankverein 22.35, Bodenkredit 100.30, Kredit anstalt 54.25, Anglobank 22.10, Bank Hipoteczny 82¼, Kompas 15.90, Laender-bank 30.50, Merkury 21.65, Kolej półn. 1136 i pół, Czerniowce 60.55, Austr. kol. państw. 37.15, Kolej połudn. 10.30, Cement 146, Alpiny 42¼, Berg u. Huebten 925, Knupp 1150, Poldi Huebte 203.90, Prager Eisen 505, Rima 117.20, Skoda 373 i pół, Siersza 11.90, Zieleniewski 96¼, Fanto 5.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 21. maja. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485, Holandja 12.06 15/32, Francja 124.13, Belgja 3.94, Włochy 92.67, Niemcy 20.39 3/8, Szwajcaria 25.18 5/8, Hiszpanja 34.07, Danja 18.20 5/8, Szwecja 18.16, Norwegja 18.20, Helsingfors 193, Praga 163.90, Wiedeń 34.54, Warszawa 43.26.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 21. maja. (Tel. G. P.) Londyn 124.14, Nowy Jork 25.59¼, Belgja 355¼, Hiszpanja 364, Włochy 133.95, Szwajcaria 403 3/4, Danja 681 3/4, Holandja 1028¼, Norwegja 682, Szwecja 683 3/4, Praga 75.80, Rumunja 15.20, Niemcy 608 i pół, Wiedeń 34.54.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 21. maja.

Tendencja chwiejna, lekko niższko-wa. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.90.00—8.91.00, dolary kanad. 8.82.50—8.83.00,

Kącik radjowy.**PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.**

Środa, 22. maja 1929.

Warszawa 1395 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.55 Koncert popularny solistów. Henryka Korska (sopran) i Lucyna Robowska (fort.) 20.15 Muzyka lekka. 23.00 Transm. muzyki ta-necznej.

Kraków 314 20.00 Transmisja hej-nału z Wieży Marjackiej. 23.00 Transm. muzyki tanecznej.

Poznań 339 17.55 Koncert artystów opery poznańskiej: Wera Kościńska (alt), M. Perkowicz (tenor), Z. Wojciechowski (akomp.). 20.30 Koncert wie-

czorny. 21.35 Literacki występ autorski Janusza Stepowskiego i Janty Potczyński. (Transm. na wszystkie stacje polskie). 22.15 Muzyka taneczna.

Katowice 416 16.00 Muzyka z płyt gramof. 20.15 Koncert wieczorny. W programie: Bizet i Saent Seans. 21.35 Literacki występ autorski z Po-znania.

Wilno 455 20.15 Wieczór sonat. Wy-konawcy: Cecylja Krewer (fort.) i prof. Herman Solomonow (skrzyp.) 21.35 Transm. z Poznania.

Praga 343 18.50 Transm. z Teatru Narodowego. „Wanda”, opera w 5 akt. Dworzaka.

Londyn 358 20.45 Koncert kameralny. 23.35 Koncert fortepianowy. 24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk 361 20.00 Wieczór Wagnera. Radjorkiestra. Wyjątki z oper „Holen-der Tułacz”, „Tristan i Izolda”, „Spie-wacy norymberscy” i „Walkirja”.

Tuluza 382 21.30 Orkiestra wiedeńska. Piosenki rosyjskie. 22.00 Fragmen-ty z op. „Romeo i Julja” Gounoda.

Frankfurt 421 20.00 Wieczór muzyki radjowej. 20.30 Recital pianisty Michała Zadory.

Sztokholm 438 Wieczór muzyki ope-retkowej.

Rzym 443 21.00 Koncert poświęcony utworom Mascagniego i Masseneta.

Langenberg 462 17.45 Muzyka kame-ralna.

Berlin 475 20.30 Koncert radjorkie-stry. Soliści: Anne Maria Stten (sopran), Helena Mara (sopran), M. Wilmisky (tenor).

Medjolan 504 22.00 Muzyka lekka. 22.30 Muzyka kabaretowa.

Bruksela 511 21.15 Koncert galowy Radjoklubu Socjalistycznego.

Wiedeń 519 16.00 Koncert kapeli Geiger. 20.00 Dela Lipińska w swoim programie rosyjsko-niemieckim. 20.25 „Die Zarin und der Vogel”, legenda ro-syjska w 3 scenach F. Sachsenburga. Następnie lekki koncert kapeli Silving-Geissler.

Leninograd 1000 19.30 Wieczór lite-racki. Poeci rosyjscy Karpow, Brykin, Krassowski i in.

Moskwa 1442 19.00 Koncert z Mo-skiewskiego Radjoteatru.

Czwartek, 23 maja 1929.

Warszawa 1395 17.55 4-ty koncert muzyki współczesnej dla nauczycieli muzyki. 20.15 Transmisja koncertu z Po-znania. 23.00 Transm. muzyki tanecznej.

Kraków 314 17.00 Pogadanka dla pań: p. Jola Fuchsówna: „Kobieta, któ-ra ma zawód w ręku”. 20.00 Transmisja z Poznania. 23.00 Transm. muzyki ta-necznej.

Poznań 339 17.55 Transmisja kon-certu z Warszawy. 20.15 Festwal muzyki polskiej. Koncert symfoniczny. 23.00 Koncert krótkofalowej stacji „Radjo-Poznań”.

Katowice 416 16.00 Koncert płyt gra-mof. 17.55 Transm. koncertu muzyki współczesnej z Warszawy.

Wilno 455 17.30 Audycja dla dzieci. Wrocław 321 16.30 Koncert kame-ralny.

Kopenhaga 336 20.06 Transmisja z Teatru Królewskiego. „Saul i Dawid”, opera w 4 aktach Carla Nielsena.

Praga 343 19.30 Koncert wokalny. 20.00 Wieczór popularny. 22.25 Produk-cje muzyczne.

Londyn 358 17.00 Koncert kwintetu Byrkington 21.00 Koncert orkiestry symfonicznej.

Lipsk 361 20.00 Transm. z Berlina. Występ gościnnie Scali Medjolańskiej.

Helsingfors 375 19.20 Greta Barot — śpiew.

Tallin 408 17.30 Transm. z Teatru „Estonji”. „No, no Nanette”, operetka.

Brno 432 20.00 „Królowa balu”, ko-medja Arpada. 21.00 Koncert. W pro-gramie: Gounod, Thomas i in.

Sztokholm 438 20.15 Muzyka woj-skowa. 21.45 Muzyka c-dur Steinham-mera na kwartet smyczkowy.

Rzym 443 21.00 Koncert orkiestry symfonicznej.

Berlin 475 17.30 Recital fortepiano-woy prof. J. Weissa. 20.00 „Hoheit tanzt Walzer”, operetka w 3 aktach Leo Aschera.

Dawentry 482 19.30 Recital organowy Franka Edwardsa. W programie: Haen-del, Mozart, Stanford i Parry.

Medjolan 504 20.30 „Lukrecja Bor-gia”, opera Donizeltiego.

Wiedeń 519 16.00 Koncert kwartetu popołudniowy kwartetu Silving Alfred Eliano odśpiewa arje z „Cyganerji” Pucciniego i „Giocondy” Ponchiellego. 20.05 Fragmenty operowe. Orkiestra pod dyr. L. Kaiser

Charkow 1680 16.30 Koncert popo-ludniowy pod dyr. prof. Polferowa. 18.30 Koncert wiościański.

Hujzen 1852 17.40 Koncert organisty Jana Golsjee.

Kowno 2000 20.05 Program wie-czorny.

OGŁOSZENIA.**POMOG LEKARSKA.****Dr. GUSTAW ZAREMBA**

były prymarjusz szpit. ordynuje jak dawniej

w Krynicy, willa Wisła.

Specjalista chorób skórnych, wenerycz-nych i kosmetycznych

Dr. Henryk SPUND-FISCHER

b. długoletni lekarz (asyst.) klinik der-matologicznych w Berlinie, Pradze i Wie-dniu, ordynuje od 9—1 i 3—7, plac Marjacki 10/II p. 2-gie wejście ul. Sobie-skiego 2. Telef. 51—68.
Poczekalnie separatkowe. 630-10

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11, Tel. 55—20. 1943-2

PENSJONATY i LETNISKA

10 groszy za wyraz.

RABKA, willa Filasówka. W czerwcu zostaje otwarty pensjonat dla dzieci od lat 5. Chłopców przyjmuje się do lat 10. Ilość miejsc ograniczona; stała o-pieką lekarską. Kierownictwo pedago-giczne: Dr. Felicja Meller-Pinesowa. Zgłoszenia we Lwowie R. Mettalowa, ul. Listopada 40 I. p. od 2—5 pop. 4222-2

WAŻNE dla letników. We wschodnich Karpatach, stacja i poczta Strzyłki-Topolnica, nowowbudowana willa we wsi Łopuszanka-Chomina, przyjmuje na letnisko z całym utrzymaniem od 1. czerwca. Ceny przystępne. Kąpiele rzeczne, las w miejscu. Zgłoszenia: Sikorska, Łopuszanka-Chomina, poczta Strzyłki-Topolnica. 4262

ZAKOPANE Pardałówka Willa Prymul-ka, piękne położenie, pokoje z dostat-njem utrzymaniem 8 zł. 4273-2

MATRYMONIALNE.

12 groszy za wyraz.

URZĘDNIK, absolwent gimn. lat 28, po-zna odpowiednią panią w celu matry-monjalnyu. Faważne, nieanonimowe zgłoszenia sub „Blonaj” Admjin. „Gazety Porannej”. 4254

INTELIĞENTNA, przystojna, miła wdó-wka pozna sympatycznego, dobrze sy-tuowanego pana na stanowisku. Cei matrymon. Zgłoszenia do admin. „Nie-bjeskooka blondynka” 4282

WOLNE POSADY.

10 groszy za wyraz.

FRYZJERSKI pomocnik zdolny potrzeb-ny zaraz. Drucker, 26kiew. 4259

SŁUŻĄCA do wszystkiego zostanie na-tychmiast przyjęta Zgłoszenia między 3—4.30, Krasickich 15, I. p. na prawo. 4259-2

POSADE kasjera na prowincji otrzyma, kto pożyczycy 7000 zł. za procentem. Pod „Młyn” w Administracji. 4249

PIERWSZORZĘDNY lokal kawiarniano-restauracyjny we Lwowie poszukuje od 1. czerwca chłopaków, dziewcząt do kuchni, klucznic, kucharkę, kucha-rzy, caperów do piwa, kelnerów, płat-nicznych z kaucją, zarządców fachow-ców. Zgłoszenia do „Nowej Reklamy”, Batorego 26. 4281-3

PIEKARNIA Bolesława Fjnstera, ul. Żół-kiewska 96. poszukuje robotników piekarskich. 4280

NOTARJAT w Mikołajowie n/D. poszu-kuje substytutu Zgłoszenia tamże. 4216-3

POWAŻNA firma zagraniczna poszuku-je inteligentnych panien i panów naj-chętniej emer. urzędników kolejowych na bardzo dobrych warunkach. Zgło-szenia sub „Dobry Zarobek” do Adm. „Gazety Porannej”. 4267

POSADY POSZUKIWANE.

5 groszy za wyraz.

OSOBA starsza szuka posady do star-szego pana lub panj do wszystkiego; umie szyć Zgłoszenia: Potockiego 50, Rużycka. 4250-3

EMERYT komisarz w sile wieku obejmie od zaraz lub 1. lipca posadę w za-rządzie dóbr, tartaku, młynie lub in-nem przedsiębiorstwie, zarządcy, rach-mistrza, kontrolora, kierownika, ma-gazyniera lub t. p. Zgłoszenia do Ad-ministracji „Gazety Porannej” pod „Ko-misarz”. 4086-5

ZWINNA pokojowa wyjedzie na sezon, może być polecona. Łaskawe zgłosze-nia do Admin. „Gazety Por.” „Inteli-gentna”. 4277-2

MIESZKANIA, SKLEPY.

10 groszy za wyraz.

3 POKOJE z komfortem na I. piętrze, 3 piękne pokoje kawalerskie lub na biu-ro, parter, osobne wejście, 1 pokój wejście z klatki, w nowej willi, ul. Listopada, przystanek tramwajowy do wynajęcia u właścicielki za dwuletnim czynszem. Zgłoszenia: Listopada 74, w godzinach 12—4 popo. 4252-2

URZĘDNICZKA posiadająca 2 pokoje, odnajmie pokój tylko urzędnicze, ul. Turecka I. 2. I. p. przez ganek od 4—6. 4265-2

MIESZKANIA 3, 4 pokoje z komfortem nowoczesnym za czynszem zgóry, płatnym do wynajęcia. „Ajencja”, ul. Krzywa 2. 4271

POKOJU z komfortem w śródmieściu z utrzymaniem poszukuje od czerwcą urzędniczka. Zgłoszenia do „Poran-nej” pod „Komfort”. 4272

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie z peł-nym komfortem, kompletnie luksuso-wo urządzone, w willi obok parku Strzyckiego do wynajęcia na 5 mie-sięcy. Zgłoszenia biuro ogłoszeń Bru-cka, Kościuszkj 2. 4268-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.

12 groszy za wyraz.

WAŻNE dla miłośników ogrodu!

Różne byliny, jak fluksy, irysy, georginje wieczne, astrы zimotrwałe od 20 do 60 gr. Bratki, stokrotki, go-ździki, kampanule etc. od 10 do 50 gr. Rumbaram znakomite na kompoty szt. 50 gr., dzikie wino samoczepne, jesienią pięknie barwione szt. 1 zł., 10 szt. 9 zł., kobeje pięknie kwitnące, pnące się 6 m. wysokości, najlepsze ozdoby balkonów po 50 gr. Skarlety błuszczowe od 1.20 zł. do nabwoia Piaskowa 15, codziennie (z wyj. godzin 12—4 pop.).

DO SPRZEDANIA w Małopolsce zachod-niej, majątek rolno. leśny 400 morgów roli z łąkami 3000 morgów lasu, tartak i młyn parowy oraz zabudowa-nia gospodarskie. Poważne zgłoszenia do Administracji pod „Korzystna transakcja”. 4251

„YALE” zatraski, „Salvo” zamki bez-piecznictwa przed włamaniem poleca Rentschner, Legionów 337. 3415-12

AMERYKAŃSKĄ maszynę do pisania sprzedam za 100 złotych, Steyskal, Piekarska 17. 4266

PIECYK gazowy do wanny używany na-będę. Zgłoszenia: Kobernjka 54, Józefowicz. 4268



Nawet marszałek Piłsudski

nie miałby nic przeciw temu, gdyby na Jego stole pojawiły się **śledzie norwęgskie (Kippered Herrings)** przeświecne w smaku, zawierające witaminy A i B oraz proteinę. Kryształowe wody morza norwęckiego sprawiają, iż ryby żyjące w jego głębi smakują znakomicie, zaostwiają apetyt, wzmacniają nerwy, pobudzają sprawność mięśni.

2

Uchwalone na Walnem Zebraniu dnia 10 maja b. r.

12% dywidendy za r. 1928

wypłacamy za przedłożeniem kuponu za r. 1928 wzgl. poświadczenia winkulacyjnego, w Centrali w Poznaniu lub w Oddziałach w Warszawie i we **Lwowie**.

Dywidenda wynosi:

od akcji 100— złotowej I-III. emisji zł. 12—
od akcji 100— złotowej IV. emisji zł. 6— (kup. półr.)

Numery kuponów należy spisać w porządku arytmetycznym na przeznaczonych ku temu formularzach.

BANK CUKROWNICTWA

Spółka Akcyjna w POZNANIU.

SZPARAGI codziennie świeżo cięte sprzedaje szkoła ogrodnicza za rogatką zamarynowską od godziny 16. do 18. z wyjątkiem niedziel i świąt. 4207-10

FORTEPIAN zagraniczny, krótki, krzyżowy, czarny, w najlepszym stanie tanio sprzedaje „Moniuszko”, Zimorowicza 10 4052-3

ROZNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAZNIAM zgubioną książkę wojskową wydaną przez PKU. Lwów, na nazwisko Salomon Rachmiel-Stark. 4253

Operowanie nagniotków
ul. Kr. Leszczyńskiego 24.

DIAGONAL-ROLLER najnowszy **APARAT** do **MASAZU** amerykańsk. systemu poleca skład instrumentów lekarskich „Chirurgja” Lwów, ul. Jagiellońska 1 15. Cena: pojedynczy zł. 21.60 podwójny zł. 37.80. 4209-5

Każdemu bez poręki
sprzeda „**KA-TE**” UL. SOBIESKIEGO 12
Firma „**KA-TE**” Telef. Nr. 43-32.

MEBLE
wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMI-
NOWE SPŁATY.

L. 1689/29.

Konkurs.

Magistrat miasta Załoziec, rozpisuje niniejszym konkurs, na posadę **miejskiego lekarza weterynaryjnego** z siedzibą w Załozcach. Płaca według umowy.

Warunki:

1. Wiek do lat 40,
2. Obywatelstwo Polskie,
3. Dyplom lekarski.

Termin do wnoszenia podań do 15 6 1929.

Posada ta do objęcia zaraz. Załozce, dnia 15/5 1929.

Burmistrz.
(Podpis nieczytelny)



Jedno nieznaczne przesunięcie skali... i Europa gra!

Stacje, których innymi aparatami dotychczas nie mogliście usłyszeć, odbieracie wyraźnie i czysto za pomocą **TELEFUNKEN 9**. Najnowsze ulepszenia, jak możność połączenia z gramofonem, elektryczne oświetlenie skali i inne techniczne uzupełnienia. — Żądajcie próbnego pokazu u sprzedawców radjosprzętu.

TELEFUNKEN

Długoletnie doświadczenie.

Najbardziej nowoczesna konstrukcja.



radikalnie usuwa piegę, opaleniznę, wargę, plamy, zmarszczki i inne wady cery.

MEBLE LEKARSKIE

jak stoły operacyjne, umywalki pedałowe, szafy na instrumenty — poleca na dogodnych warunkach

„**CHIRURGJA**” Lwów, Jagiellońska 15. 4209-5

FUTRA przechowuje najstaranniej, pełne zabezpieczenie. Pracownia Futur Karola Schürera, Senatorska 10. Telefon 69-56. 3235-30

PRZECI W ŻYŁAKOM

Pończochy gumowo - jedwabne na mjarę dostarcza

„**CHIRURGJA**” Lwów, Jagiellońska 15. 4209-5

PENSJONATOM!

POLECA SIĘ

znana ze solidności

WYTWÓRNIĄ POŚCIĘLI I BIELIZNY

WŁADYSŁAW WEBER

Lwów, Batorego 2. tel. 38-07
CENY NISKIE, pełna gwarancja za wyrób.

OBUWIE z płótna, skóry itp. wygodne, silne i tanie poleca i wykonuje

FABRYKA PANTOFLI

ul. Wronowska, 4, telefon 59-88.

Do nabycia po cenie fabrycznej w składnicach F-my Neuweil, Gródecka 72, Kazimierzowska 25, Krakowska 25, plac Marjacki 8, Rynek 21. 3408-20

FORNIERY I DYKTY

Krajowe i zagraniczne. Olchowe i Sosnowe
 DRZEWA MASYWNE egzotyczne Wylączna sprzedaż
 dykt so nowych „PAINT” d, miary szaf i łózek
FILUNKI MEBLOWE
 z różnych forniarów wedle miar.
WYBÓR WIELKI! DOGODNE WARUNKI!
 (ceny bezwzględnie konkurencyjne)
ALTBACH I BEREZ
 Telef 43-16 LWÓW, UL. SŁONE ŻNA 27. Telef 43-16
 Skład Filjalny: Zamarstyn w, Lwowska 20

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę
 wojskową Eisig Morgenstern; wydało
 PKU, Gródek Jagielloński. 4257

SPORTOWE 2-osobowe samochody
 „Praga” Reprezentacja: Jagiellońska
 7 tel. 305. 3672-4

PACKARDowskie części wymienne:
 Skład Fabryczny: Rotax, Warszawa,
 Niecała 1. 4264-3

Meble na raty!

Sypialnia nowa zł 600.—
 Salonik zł. 356.—
 oraz meble na dogodnych warunkach
 również na prowincję sprzedaje
 Magazyn mebli
Herman Münzer
 Lwów, Trybunalska 4, 4131-20

SILV-OZON MOTOR
 Idealna kąpiel
 balsamiczna
 wzmacniająca

**WYSTRZEGAĆ SIĘ
 NAŚLADOWNICTWA!!!**

Humor.



— Dlaczego ten jegomość witał cię
 z taką nadzwyczajną serdecznością?
 — Jest mój wnień dozwonną wdzięcz-
 nością: Ongiś chciał pojąć mą obecną
 żonę!...

CENY OGŁOSZEŃ:
 Za wiersz 1-szpaltowy millimetry
 (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tek-
 stem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. millime-
 try (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr.,
 za wiersz 1-szpalt. millimetry (szer.
 60 mm.) po kronce 45 gr., za wiersz 1-
 szpalt. millimetry (szer. 60 mm.) w
 tekście (kronka, repertuar) 55 gr., za

insercje w „Gazecie Porannej”



**WSZYSCY ZACHWYCAJĄ
 SIĘ TYM
 SAMOCHODEM.**

Jego dystynkcyjna przyciąga zadowolone oczy. Niska
 linja i zgrabna konstrukcja nasuwają myśl o jego
 pełnokrwistym pochodzeniu — głębokie, miękkie siedze-
 nia pociągają każdego do ujęcia kierownicy i spróbo-
 wania pracy motoru. Odczuwa się nieprzepartą chęć
 prowadzenia tego nowego, wspaniałego samochodu —
 rozwinięcia szybkości 105, potem 120, potem więcej ki-
 lometrów na godzinę, i upajania się rozkoszną jazdą
 bez wstrząśnień, bez drgnień.
 Tak, to jest właśnie nowy osmiocylindrowy Comman-
 der. To jest wspaniały następca świetnego samocho-
 du, który przebył 40,000 kilometrów w ciągu 23,968
 minut i zdobył nową grupę rekordów dla Studebake-
 ra, który posiada obecnie 11 światowych i 22 między-
 narodowych rekordów szybkości i wytrzymałości.
 Nowy Commander posiada blask wszystkich tych
 rekordów. Najbliższy Przedstawiciel Studebaker'a
 z przyjemnością pozwoli osobiście każdemu przeko-
 nać się o tem.

UDOSKONALENIA:

Osmiocylindrowe motory Studebaker'a, dwu-
 stopniowa rama, szersze drzwi, szersze siedze-
 nia, automatyczna kontrola dławika, nierozprys-
 kujące się szkło szyby przedniej, możliwość
 dostosowania siedzenia kierowcy, kierownicy
 i pedałów do indywidualnych warunków pro-
 wadzącego — kulkowe zawieszenie resorów,
 hydrauliczne amortyzatory.

Studebaker buduje cztery typy samochodów:
 8-cylindrowy President i 8-cylindrowy Commander
 oraz 6-cylindrowe Director i Erskine. Każdy z tych
 samochodów jest 'szampionem w swojej klasie.
CZĘŚCI ZAPASOWE STAŁE NA SKŁADZIE.

JÓZEF KOZŁOWSKI

Lwów, ul. Akademicka 5. Telefon 53-53.
 Składnica dla Przedstawicieli w Polsce:
 'AUTO TRADING CORPORATION A-G.
 Gdańsk, Hopfengasse 74. Adres telegr. AUTRA, GDAŃSK.
 Samochody - Autobusy - Ciężarówki - Części zapasowe.



PRZEZNACZENIE! Napisz imię, nazwi-
 sko, miesiąc urodzenia, otrzymasz dar-
 mo określenie charakteru, zdolności,
 przeznaczenia. Warszawa, Redakcja
 „Wiedza Tajemna”. Załączyć znaczek
 pocztowy na przesyłkę. 3686-4

JUGOL

płyn na opalenie się wyrobu apteki
 Dra JANA PORATYŃSKIEGO
 Lwów, pl. Bernardyński 1. 4195

Dla letników

Łóżka polowe, materace, wózki dzie-
 cinne sprzedaje na raty od 5 zł.
 tygodniowo
„FAMETA” Fabryka mebli
Lwów, Krasickich 18a
 (drużi dom od Kazmierzowskiej).

KAPELUSZE i woale żałobne poleca To-
 polnicka, Pasaż Mikolascha, I. piętro.
 3880-4



RAKIETY TENNISOWE
 naprawia angielskim aparatem
 od 12 zł. za naciąg — 60 gr. za
 strunę.
ZABAWKI — PAPIERY
J. MIKOSIŃSKI — Lwów,
Krzywa 25 ob. Akademickiej
 Sprzedaje najtaniej struny
 angielskie i inne przybory
 tenisowe. 2833-3

BACZNOŚĆ!

Pensjonaty i wyjeżdżający na letniska!
 Poleca się wszelkie artykuły kolonialne,
 delikatesy i spożywcze po cenach reklama-
 mowych. — Towary pierwszej jakości.
HERMAN MEHR
 Lwów, Kazmierzowska 17, tel 51-18.
 Zlecenia z prowincji załatwia się
 odwrotnie. 3886-8

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę
 wojskową wydaną przez PKU, Stryj
 na nazwisko Buczkowski Franciszek.
 4258

HEMOROIDY



HEMORIN
KLAWEL

wiersz 1-szpalt. millimetry (szer. 60
 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-
 szpalt. millimetry (szer. 60 mm.) na
 pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłosze-
 nia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za
 słowo 12 gr., matrymonialne, korespon-
 dencje i prywatne za słowo 12 gr., dla
 potrzebujących pracy lub posady 3 gr.
 Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za

gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300
 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała
 strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł.
 Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe.
 Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym,
 ogłoszenia osobno stojące i bez numeru
 doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za
 terminowy druk nie przyjmujemy. Porę-
 przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga:

Wolumny ogłoszeniowe są podzielone na
 5 lamów (szpalt), tekstowe na 4 lamy
 (szpalty).
PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
 Z dostawą na miejsce lub prze-
 syłką pocztową zł. 6.50
 Bez dostawy zł. 6.—
 Za granicę zł. 9.—